HASŁO GOSPODARCZE DZIS 10 STRON

Nr. 188 Sobota, dnia 12 lipca 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

OPERETKOWY GABINET

Centrolew ustala kandydatury przyszłych ministrów

Czy Sejm będzie rozwiązany?

WIDMO ROZŁAMU W SZEREGACH OPOZYCJI

Korespondent „Hasła" (W) donosi z Warszawy:

Ogólnie w kołach politycznych liczą się z tem, iż Prezydent Rzplitej rozwiąże Sejm i Senat i zarządzi nowe wybory.

Umotywowanie tej wersji ma swoje uzasadnienie w tem, iż z Ministerstwa Spraw Zagranicznych ustępuje naczelnik Wydziału Wschodniego Tadeusz Hołówko, który ma objąć jedno z najpoważniejszych stanowisk administracyjnych na kresach wschodnich celem przygotowania gruntu pod przyszłe wybory.

Obrady opozycji

Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli sześciu stronnictw centrum i lewicy. W wyniku dyskusji uchwalono zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Termin złożenia tego żądania będzie we właściwym czasie do wiadomości publicznej podany.

Ustalono ponadto szereg zarządzeń, zmierzających do wykonania uchwał kongresu krakowskiego oraz do pogłębienia i rozszerzenia wspólnej akcji politycznej. Stronnictwa centrum i lewicy postanowiły również organizować w kraju sieć komitetów pomocy prawnej dla obrony ludności przed nadużyciami administracyjnemi.

Z Senatu

Pan marszałek Senatu, Szymański pstanowił zwołać posiedzene Senatu na dn. 17 b. m., w którm to dniu kończy się okres 30-dniowy odroczenia sesji nadzwyczajnej.

W kołach parlamentarnych uchodzi za rzecz pewną, że sesja, jeśli nie przedtem, to w tym samym dniu będzie zamknięta. W tej sytuacji grano senatorów z PPS. postanowiło zwrócić się do p. marszałka Szymańskiego z prośbą, aby w razie zamknięcia sesji, zarządzenie Pana Prezydenta, wystosowane do całej Izby, odczytał w Senacie na posiedzeniu.

Kandydatury Centrolewu

Podczas wczorajszych obrad przywódców centrolewu — jak słychać — między innemi zajmowano się ustaleniem przyszłych kandydatur na wypadek zwycięstwa przy wyborach, „zmuszenia" P. Prezydenta do rezygnacji objęcia rządów przez opozycję.

W tym wypadku desygnowany ma być na Prezydenta — p. Stanisław Thugutt.

Funkcję marszałka Senatu objąłby p. Daszyński, zaś fotel marszałka Sejmu p. Roman Rybarski z Klubu Narodowego.

Jako członków przyszłego rządu miano wyznaczyć:

premjer — Wincenty Witos,

wicepremejr i minister przemysłu i handlu — p. Korfanty,

minister spraw zagranicznych — p. Mieczysław Niedziałkowski,

minister spraw wewnętrznych — dr. Kiernik,

minister oświecenia i wyznań religijnych — p. Putek,

minister sprawiedliwości — Dr. Herman Lieberman (podsekretarjat w tem ministerjum objąłb p. Chaciński),

minister pracy — p. Żuławski,

minister rolnictwa — p. Róg,

minister reform rolnych — p. Waleron,

minister robót publicznych — p. Hausner,

minister kolei — p. Chądzyński.

Dla opozycji prawicowej zastrzeżono prócz stanowiska marszałka Sejmu (p. Rybarski) następujące teki:

minister spraw wojskowych — gen. Wład. Sikorski,

minister skarbu — p. Zdziechowski,

podsekretarjat w ministerjum spraw zagranicznych — p. Stan. Stroński,

Śledztwo w sprawie kongresu

KRAKÓW, 11 lipca śledztwo w sprawie udziału w kongresie centrolewu trwa w dalszym ciągu.

Z polecenia prokuratora dr. Tokarza na podstawie nowej procedury karnej poszczególni powiatowi komendanci policji przesłuchują uczestników kongresu co do głosowania za znaną rezolucją przemówień i innych szczegółów.

Wszyscy przesłuchani zostają natychmiast zwalniani.

Nieprawdą jest, jakoby do Krakowa sprowadzono uczestników kongresu dla przesłuchania z innych powiatów. Do Krakowa sprowadzono jedynie do dyspozycji i dla przesłuchania przez komendanta policji powiatu Krakowskiego, którego miejscem urzędowania jest miasto Kraków, uczestników kongresu jedynie z tego powiatu.

Zapowiadana odezwa profesorów tutejszego uniwersytetu nie ukazała się dotychczas. odpisy pod nią usiłuje zebrać prof. St. Kot.

Widmo rozłamu

Wspominaliśmy swego czasu o istniejących w łonie Stronnictwa Chłopskiego planach, dążących do uniezależnienia się od Centrolewu, gdzie, jak mówią chłopi, przemożny wpływ posiadają socjaliści.

Stronnictwu chłopskiemu nie dogadza polityka Centrolewu Prezes Dąbski, nie biorący zbyt czynnego udziału w pracach politycznych, z powodu złego stanu zdrowia, kieruje jednak zasadniczemi posunięciami przy pomocy wiceprezesa posła Wrony, który akcentuje przy każdej okazji niezależność i zjednoczenie ruchu chłopskiego i dowodzi publicznie, że polityka gospodarcza chłopów musi być samodzielna i odbiega od tej linji, jaką by chcieli widzieć socjaliści na wsi.

Widać zatem, że wewnątrz Stronnictwa Chłopskiego prowadzi się grę, której skutki niebawem się ujawnią.

Dla ścisłości dodać należy, że w grze tej biorą udział posłowie Dąbski, Wrona i Kulisiewicz, pozostający z sobą w ścisłym kontakcie. Zadaniem ich jest wytworzyć w najbliższym możliwie czasie Stronnictwo Chłopskie o liczbie posłów przewyższającej Wyzwolenie, a może i PPS. — a wtedy uzewnętrzniłaby się dalsza forma gry.

Generalny szturm na rząd Tardieu

podejmie dziś opozycja lewicowa

PARYŻ 11, 7. Obrażona na Tardieu opozycja, za jego wynurzenia w sprawie prawa rządu zamykania sesji parlamentu i postanowienie rozpuszczenia izby na ferje jeszcze w tym tygodniu, postanowiła w dniu dzisiejszym przypucić na rząd generalny atak któryby ewentualnie spowodował jego upadek.

Okazję do tego daje postawiona na porządku dzisiejszego posiedzenia izby interpretacja w sprawie strajku pocztowców.

Koła parlamentarne oczekują z zainteresowaniem dzisiejszego posiedzenia izby, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie niezwykle burzliwe.

PARYŻ 11, 7. W izbie deputowanych Tardieu odczytał dekret, zamykający sesję Izby. (PAT)

DZIŚ O GODZINIE 7-EJ WIECZOREM — WSZYSCY NA START!

WIELKI

„BIEG GAZECIARZY"

O CENNE NAGRODY!

ZORGANIZOWANY PRZEZ NASZĄ REDAKCJĘ „HASŁA"

Kutiepow zamordowany na terenie Francji

Rewelacyjne oświadczenie Burcewa

PARYŻ 11, 7. Były rewolucjonista rosyjski Burcew, który wyspecjalizował się w wykrywaniu tajemnic politycznych i swego czasu zdemaskował słynnego prowokatora Azefa, ogłasza w swem piśmie „Obszczeje Dieło“ sensacyjne twierdzenie, iż gen. Kutiepow nie żyje.

Burcew pisze, iż posiada zupełnie wiarogodne dane, dostarczone przez kontrwywiad emigracji, które pozwalają mu na stanowcze twierdzenie, że gen. Kutiepow został zamordowany przez bolszewików wkrótce po porwaniu, jeszcze na terytorjum francuskiem.

Autor artykułu bierze na siebie całą odpowiedzialność za prawdziwość swego doniesienia. Dzięki jego staraniom udało się odtworzyć wszystkie szczegóły zarówno porwania, jak i zamordowania gen. Kutiepowa.

Rewelacje te zwróciły na Burcewa uwagę policji francuskiej, która poprosiła go o wyjawienie szczegółów, na podstawie których twierdzi, iż Kutiepow zginął już we Francji.

Burcew narazie odmówił zakomunikowania tych danych, których ujawnienie mogłoby zaszkodzić jego śledztwu, lecz zapowiedział, iż w ciągu najbliższych dwu tygodni poda wszystkie szczegóły w jaki sposób dokonano porwania Kutiepowa, kto i gdzie go zamordował, oraz kto był zdrajcą, który wydał Kutiepowa w ręce agentów G. P. U.

DZIEŃ PREMJERA
Walerego Sławka

WARSZAWA 11, 7. P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym ministra Poczt i Telegrafów Boernera, następnie posła B. B. W. R. p. Bojkę, poczem odbył konferencję z marszałkiem Senatu prof. Szymańskim.

WARSZAWA 11, 7. Pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek w dniu dzisiejszym przyjął kierownika Min. Skarbu pana Matuszewskiego. (PAT)

SPRAWCY
ekscesów w Kownie przed sądem

KOWNO, 11.7. (Tel. wł.) — Sędzia śledczy sądu okręgowego w Kownie przystąpił do badania świadków w sprawie antypolskich demonstracyj.

Sprawa demonstracji antypolskich rozpatrywana będzie przez sąd okregowy, gdyż sędzia pokoju unał, iż nie podlega ona jego kompetencji, a to dlatego, że gimnazjum polskie i polska księgarnia „Stella“ wytoczyły powództwa cywilne o sumę 15.000 litów, jako odszkodowanie za zniszczone meble i książki, wybite szyby i t. d.

Sprawa ma być rozważana po ferjach sądowych, w jesieni.

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

13. LIPCA.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. 6-a armja odpiera ataki nieprzyjacielskie. 13-a nasza dywizja przeszła do natarcia na Dubno. Oswobodziwszy grupę mjr. Matczyńskiego w forcie Zahorce, zajęła o godzinie 13 miasto. Mimo tej zwycięskiej akcji, silne oddziały nieprzyjacielskiej kawalerji weszły w lukę między 6-ą a 2-gą armją.

2-a i 3-a armje na rzece Styr; bez zmian.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI. Odwrót 4-ej armji bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Na odcinku 1-ej armji jazda nieprzyjacielska, wyzyskując luki w okopach niemieckich na północy, przedarła się przez nie i zajęła odcinek na południowy zachód od Mołodeczna.

Pod Wilnem zażarte walki grupy generała Boruszczaka i oddziałów ochotniczych.

Hindenburg wyjeżdża
do Nadrenji

BERLIN 11, 7. Ustalony został ostatecznie program podróży prezydenta Hindenburga po obszarach dawniej okupowanych. Prezydent wyjedzie w dniu 18 lipca wieczorem z Berlina do Speyer. Dn. 19 lipca odbędzie się tam wielka uroczystość z okazji ewakuacji. Prezydent uda się samochodem doPalatynatu i tegoż dnia wsiądzie na okręt w Ludwighafen, skąd odpłynie do Moguncji. Wielka uroczystość zapowiedziana jest w Moguncji na dzień 20 lipca, w Koblencji na 22 lipca i w Trewirze na dzień 23 lipca. W podróży prezydentowi towarzyszyć będzie w charakterze przedstawiciela rządu Rzeszy minister spraw zagranicznych Curtius. (PAT)

Pożary lasów na Pomorzu
Majątek min. Plucińskiego w płomieniach

BYDGOSZCZ, 11.7. W ostatnich dniach zanotowano kilka groźnych pożarów w lasach państwowych na Pomorzu.

I tak — w nadleśnictwie Mścin spłonęły dwa morgi lasu państwowego.

W nadleśnictwie Młynek poszło z dymem 48 morgów 80-letniego lasu sosnowego.

W leśnictwie Dębowa Góra spłonęło 50 morgów 40-letniego drzewostanu, oraz w leśnictwie Sobiny 5 morgów lasu.

Przyczyną pożarów leśnych w przeważającej mierze było nieostrożne obchodzenie się z ogniem ze strony robotników leśnych.

Poza tem zanotowano groźny pożar w majątku ministra Plucińskiego w Sadach, gdzie spłonęły dwa domy mieszkalne, większa ilość budynków folwarcznych oraz kilkadziesiąt sztuk bydła. Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową.

151 ofiar katastrofy
w kopalni Kurt

BERLIN, 11.7. Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy górniczej w kopalni Kurt pod Neuroden, odbędzie się w niedzielę rano. Górnicy pochowani będą we wspólnej mogile. Na pogrzeb zjeżdżają się delegacje związków górniczych z całych Niemiec.

W nocy z czwartku na piątek udało się wydobyć zwłoki 10 górników, których jednak nie zdołano rozpoznać.

Pozostałych 37 nie zdołano wydobyć, ponieważ dostęp do chodnika jest zasypany.

Liczbę ofiar katastrofy oficjalnie określają na 151 ludzi.

BERLIN 11, 7. Według komunikatu oficjalnego w szybie Kurt pod Neurode liczba osób w czasie wybuchu gazów pozostająca w podziemiach wynosiła 224 osoby z czego tylko 14 osób natychmiast po wypadku udało się wydobyć bez szwanku na powierzchnię. Z pośród 210 górników pozostałych w szybie wydobyto potem jeszcze 19 osoób, które przewieziono do szpitala. Z pozostałych 161 wydobyto nieżywych 82 górników, zaś 79 zamkniętych jest jeszcze w głębinach. (PAT)

Szaleniec zabił matkę i brata
a sam poniósł śmierć w płomieniach

WILNO, 11.7. We wsi Antoniewicze, pow. Dzisna zdarzył się tragiczny wypadek.

Jeden z mieszkańców tej wsi — Józef Bronowski, cierpiąc od dłuższego czasu na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szału chwycił karabin i kilka granatów, poczem zabarykadował się w domu.

Gdy w południe matka i brat wrócili z pola i usiłowali wejść do mieszkania, szaleniec strzelił kilkakrotnie kładąc ich trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów zbiegła się cała wieś, lecz wysiłki obezwładnienia Bronowskiego spełzły na niczem.

Po pewnym czasie sprowadzono straż ogniową, lecz szaleniec uciekł na strych i stamtąd począł rzucać granaty.

Sołtys, który zbył blisko podszedł do zabudowania, chcąc przemówić do Bronowskiego, został ugodzony odłamkami granatu w nogi i brzuch.

W czasie oblężenia domu wybuchł pożar, odczas którego szaleniec starał się wydostać na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat, który trzymał w ręku.

Bronowski spadł w płomienie i poniósł śmierć.

Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 8 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. (PAT)

DEPESZA
min. Hymansa

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ (W) telefonuje z Warszawy:

Minister Przemysłu i Handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski otrzymał od ministra Przemysłu i Handlu Belgji, Hymansa, następującą depeszę:

— „Było mi nader przyjemnie otrzymać od Waszej Ekscelencji tak miły wyraz uczuć w chwili wyjazdu Jego z Belgji. — Spieszę zapewnić Go, że zachowam najlepsze wspomnienie ze spotkania z Panem i z naszych interesujących rozmów. — Pobyt Waszej Ekscelencji w Belgji przyczyni się — jestem przekonany — do zacieśnienia więzów szczerej przyjaźni, łączących oba kraje. — Proszę Waszą Ekscelencję o wyrażenie Jego Ekscelencji Panu Zaleskiemu moich ucuć wysokiego poważania i szczerej sympatji — Hymans“. —

Woj. Kościałkowski
obejmuje urzędowanie

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ (W) telefonuje z Warszawy:

Po podpisaniu w dniu wczorajszym dekretu nominacyjnego przez P. Prezydenta Rzplitej, wiceprezes klubu BB poseł Marjan Kościałkowski przyjął dziś do Warszawy i wystosował do marszałka Sejmu pismo, zawiadamiające o złożeniu mandatu.

Na miejsce wojew. Kościałkowskiego wchodzi do Sejmu z okręgu wileńskiego poseł Mieczysław Krukowski, rolnik z ziemi wileńskiej.

Wojew. Kościałkowski wystosował również pismo do prezesa Rady miejskiej w Warszawie, zawiadamiające o złożeniu godności członka Rady miejskiej. Wojew. Kościałkowski był prezesem Koła Gospodarczego w Radzie miejskiej, które to stanowisko obejmie obecnie prawdopodobnie senator Ewert. Wojew. Kościałkowski złożył również godność członka wydziału wykonawczego Zarządu Związku miast polskich.

Tabela wygranych
Drugi dzień, trzecia klasa

Dziś, w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20,000 zł. Nr. 126921

2,000 zł. Nr. 208649

Po 1,000 zł. Nr. 27666 137523 158745

Po 500 zł. Nr. 19721 29650 74426 105643 107300 114216 200971.

Po 400 zł. Nr. 16889 21464 44262 52749 58599 65196 67900 72706 73537 87796 93236 153564 162881 178019.

Po 300 zł. Nr. 341 3079 5602 7201 24393 33691 53400 61452 62710 82951 98820 101918 112014 112454 155034 161504 162897 167275 166935 171517 180507 189913 191684 201124 201879 205094.

Po 250 zł. Nr. 1124 2896 3454 6642 8028 11042 11233 13663 15888 17485 19760 23522 24482 27909 28717 30444 31744 36602 38203 44173 44975 46303 52914 53438 55481 56788 60261 61147 62529 63284 64629 64333 65737 65971 67650 70171 70343 70351 72282 75306 76679 77790 80018 83382 84963 86124 87578 92199 93038 93168 97873 99624 102231 103185 103329 103630 104776 115512 115959 116364 118260 119705 121081 121288 121435 122978 124759 125725 135234 136957 139633 143369 144891 145862 145960 147171 147692 148219 148409 150485 153439 155703 155717 161337 162485 166961 167951 168663 178299 181237 182029 187167 187906 188475 190801 195224 197761 198815 201034 204367.

MY TEJ WALKI NIE CHCEMY!

Gdy dnia 30 czerwca b. r. ostatni żołnierz francuski opuszczał ziemię niemiecką, kończył się pierwszy okres powojennych dziejów Europy. Francuzi dobrowolnie, ochoczo, z zapałem prawie oddali Niemcom rękojmie wykonania traktatu wersalskiego. W imię szczytnego idealizmu, dla ugruntowania pokoju Europy, kierując się najczystszą szlachetnością wydali z rąk zastaw, który uniemożliwiał Niemcom wojnę zaczepną. R y c e r s k i g e s t p o p ł a c a w w a l c e n a s z p a d y, n i e p o p ł a c a j e d n a k w p o l i t y c e.

Czy Francuzi nie będą kiedyś żałowali owego ślepego idealizmu, przepojonego nierozumem?

Już żałują. Już część prasy francuskiej, oblana zimną wodą brutalności niemieckiej bije się w piersi za przedterminową wspaniałomyślność i krótkowzroczny idealizm.

Pogrom Niemców w Nadrenji, sprzyjających Francuzom, otwarł oczy zaślepionym. Zrozumieli Francuzi, że pastwienie się nad separatystami, to nie odruch patrjotyzmu, lecz bezgraniczny, szowinizm i śmiertelna nienawiść do Francuzów, której żadna szlachetność, wspaniałomyślność, idealizm nie usuną. Udawały Niemcy przez 11 lat niewinnego, krzywdzonego, strzyżonego boleśnie baranka. Po 11 latach wybuchła buta pruska z tak żywiołową siłą, że Francuzi patrzą pobladli na naród, który, dążąc rzekomo do wieczystego pokoju, wobec własnych obywateli używa argumentu kija i pięści.

Posiadają Francuzi jeszcze jeden atut w ręku: Z a g ł ę b i e S a a r y. Czy on jednak wystarczy? Czy stanowi on ostateczną zaporę przeciw idącym w nieskończoność uroszczeniom niemieckim? Czy szowinizm niemiecki, pijany powojennem powodzeniem i stawiając wszystko na jedną kartę, nie porwie w wir straszliwej wojny całej Europy, całego świata?

Nieprzemyślany prezent francuski rozzuchwalił Niemców i zaostrzył ich apetyt.

Niemca nie mierzy się miarą, przykładaną do normalnego Europejczyka. W niedoli płaszczy się, jest pokorny, służalczy i lisio przebiegły. Poczuwszy siłę, staje się brutalny, bezczelny, kanciasty, ordynarny. Już dziś wali pięścią, domagając się Saary. Jutro zażąda kurytarza pomorskiego, pojutrze anschlussu.

Na Zachodzie ma już ręce rozwiązane. Zabierze się do Wschodu.

T y s i ą c l e t n i e d z i e j e k r w a w o n a s n a u c z y ł y, c z e g o s i ę p o N i e m c a c h s p o d z i e w a ć. Spojrzyjmy tedy prawdzie prosto w oczy.

Niemiec musi przeć na Wschód, bo to jest jego rola dziejowa. Żadne traktaty przyjaźni, żadne majaczenia idealistyczne od tego go nie powstrzymają. Ciasno mu we własnym kraju, dusi się od nadmiaru mieszkańców i wyrobów przemysłowych. Zabrano mu kolonje, które mogły pochłaniać nadmiar ludności i rodzić życiodajne soki. Co mu tedy pozostaje?

Wszak najgłupszego z nas musiały pouczyć dzieje, że historyczna walka z Niemcami trwa i trwać będzie, że doktryny pacyfistyczne są dla nas jeno środkiem nasennym, mającym uśpić czujność i zwrócić uwagę w innym kierunku.

K n o w a n i a n a c j o n a l i s t ó w n i e m i e c k i c h w n a s z y c h z a c h o d n i c h d z i e l n i c c h w i n n y s i ę s t a ć g r o ź n e m m e m e n t o d l a P o l s k i. A to, co przeżywają obecnie Prusy Wschodnie, winno obudzić najbardziej duchowo leniwych. Jeśli w setkach tysięcy egzemplarzy wydaje się broszury „Precz z korytarzem nad Wisłą (Fort mit dem Weichsel - Korridor)“, jeśli w kwidzyńskiem „Weichsel - Zeitung“ pisze się otwarcie, że Wisła jest rzeką praniemiecką, skradzioną przez Polaków, jeśli dowodzi się za pośrednictwem pseudo - uczonych, że zniesienie korytarza jest niezbędne dla pokoju europejskiego, to jedynie ślepy, głuchy lub pozbawiony rozumu uwierzy w szlachetne intencje narodu niemieckiego wobec Polski! A zajścia graniczne? Czy są one przypadkowe? Nie! to również celowa praca niemiecka, pragnąca przed światem wykazać, że obecna granica jest nie do utrzymania.

D z i s i e j s z e n i e b e z p i e c z e ń s t w o n i e m i e c k i e n i e j e s t s t r a s z a k i e m, l e c z g r o ź n ą r z e c z y w i s t o ś c i ą. Zastaje ono nas w stanie pożałowania godnym: partyjnie rozbitych, skłóconych, swarami rozdzielonych.

Należy jednak wierzyć, że w ostatniej chwili się ockniemy, pojednamy, pogodzimy, stawiając czoło imperjalizmowi niemieckiemu, jak było, niestety, przez całe nasze dzieje: o d w u n a s t e j g o d z i n i e p o d a w a l i ś m y s o b i e d ł o n i e p r z e c i w w s p ó l n e m u w r o g o w i!

Nikt z nas nie pragnie walki z sąsiadem zachodnim. Ale nikt z nas, komu ziemia polska jest droga, nie odda nawet metra ziemi dziedzicznemu wrogowi.

Jeśli piosnki pacyfistyczne zawiodą, jeśli briandowskie utopje i paneuropejskie miraże runą w przepaść, będziemy musieli stoczyć z Niemcami jeszcze jedną walkę o byt naszego państwa. A b ę d z i e t o n a j s t r a s z n i e s z a w a l k a, j a k ą z n a j ą d z i e j e. Będzie się ona toczyć nietylko środkami niszczącymi, jakie wymyśliła technika wojenna. W e ź m i e w n i e j u d z i a ł p i ę ś ć, z ę b y, p a z u r y i w s z y s t k o, c o r a s o w a n i e n a w i ś ć o b m y ś l i.

Z okazji 420 - letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem warto przypomnieć sobie dzieje, poprzedzające tę bitwę. Warto również przejść myślą cały tysiącletni stosunek nasz do Niemców. Może nas to czegoś nauczy!

Czas pokaże, czy przyjść musi do krwawego rozrachunku z Niemcami. Już dziś jednak, zdając sobie sprawę z wagi wyrzeczonych słów, możemy w stronę naszego zachodniego sąsiada rzucić:

M y t e j w a l k i n i e c h c e m y!

Stanisław Walawski.

DUSZA MAZURSKA W ŚWIETLE LEGEND

W 10-tą rocznicę plebiscytu na Mazurach Pruskich

Przed wiekami oderwany od macierzy, odgrodzony od niej, zda się wysokim ostrokołem — na usianych granitowemi, polodowcowemi bryłami lechach, wśród rozlewnych jezior, szumiących puszcz, wiecznie zielonych moczarów, twardą orząc skibę, zdala od ośrodków cywilizacji niemieckiej — zachował lud mazurski mimo zewnętrznych wpływów, mimo systematycznej, nieprzebierającej w środkach akcji wrogich czynników, podświadomie c h a r a k t e r p o l s k i, d u s z ę p o l s k ą i z a m i ł o w a n i e d o w s z y s t k i e g o, c o r o d z i m e o r a z w y b i t n i e c h a r a k t e r y s t y c z n y t y p z e w n ę t r z n y.

Dusza Mazura pruskiego, ta dusza tęskniąca od wieków za czemś lepszem, doskonalszem, wrażliwa, skłonna do marzeń, przejawia się w spuściźnie, przekazanej przez pokolenia, w twórczości poetyckiej ludu, w jego pieśniach i baśniach. śpiewanych i opowiadanych przy ognisku domowem pod słomianemi strzechami, o c a l a ł e m i j e s z c z e g d z i e ś z d a l a o d m i a s t z n i e m c z a ł y c h.

W zaraniu XIV wieku rozpoczęła się wędrówka Mazurów z rodzimych piastowych pieleszy w puszczą obrosłe obszary, przemocą zagarnięte przez rycerzy teutońskich, co się pysznie „obrońcami Panny Marji“ mienili, a których Rzym nazwą „chytrych nieprzyjaciół Chrystusa“ napiętnował.

Zwabieni przywilejami, bogactwem borów i wód, zakładali s z l a c h c i c e i k m i e c i e m a z o w i e c c y na leśnych polanach swoje Olszówki, Brzozówki, Dąbrowy, Zielonki, po dzień dzisiejszy istniejące.

Tęsknota jednak ogarnała tych osadników za dawną ojcowizną, za książętami swoimi, albowiem przywiązanie do pana i władcy choćby mitycznego było i jest cechą Mazura. Obłudą jednak i barbarzyńskiem postępowaniem wywołali Krzyżacy n i e c h ę ć i n i e n a w i ś ć p o d w ł a d n e g o s o b i e l u d u. To też ilekroć wojska polskie — litewskie, byle wrogie Zakonowi — wkraczały na obszary krzyżackie, Mazury jawnie czy tajemnie sprzyjali im — świadczy o tem kronikarz krzyżacki v. Wartburg.

Do dnia dzisiejszego przetrwał cykl baśni i legend o w i e k o p o m n e j k l ę s c e k r z y ż a c k i e j p o d G r u n w a l d e m i T a n n e n b e r g i e m, jako to o królu w koronie, co w przeddzień bitwy ukazał się wśród chmur na niebie, walczący z mnichem, którego pokonał, o świętym Patronie Polski, który w czasie walki unosił się nad hufcami polskiemi, a w chwili niebezpieczeństwa zstępował pomiędzy upadających na duchu, dodawał odwagi.

Wspomnienia wojny polsko-szwedzkiej za Jana Kazimierza przetrwały w wyobraźni ludu mazurskiego, w szczególności jednak upamiętnieni zostali najemni Tatarzy, którzy bezmyślnie, nieświadomi sytuacji, srodze się dali we znaki ludności Mazowsza.

Naogół tchną legendy i baśnie mazurskie j a k i e m ś p r o m i e n n e m c i e p ł e m, które potęguje dobry — z Bożej łaski poeta — opowiadacz. Tajemniczość moczarów, stare szerokopienne święte dęby, kurhany, grodziszcza przedhistoryczne, szept i plusk jezior — wytworzyły w psychice Mazura pewien mistyczny kult dla mocy nadziemskich. Stąd też tak często spotyka się w baśniach Kołbuka, który wydaje się być strąconym bożkiem prasłowiańskim, opiekunem ogniska domowego (Koł-bóg, wyłaniający się zazwyczaj z za komina a ulatujący przez otwór kominowy zmieniający się niekiedy w ptaka o wspaniałym ognistym ogonie.

Topichy, topielice i świetliki wabią podróżnych zaciągają w moczary i na zatracenie. Wilkołaki z ogonami na krzyżu są postrachem gospodarzy, posiadaczy trzód, albowiem przez zemstę duszą takowe. Rozpowszechnione są baśni o palących się skarbach; s p o t y k a s i ę c z ę s t o m o t y w t a k p o l s k i, jak przędzenie złota ze słomy i królewicz pojmujący za żonę dziewkę z pod słomianej strzechy.

Spotyka się na Mazurach, zwłaszcza na pograniczu polskiem baśni tak rodzime i popularne, jako to o Madeju, o pobożnym chłopcu, o Mazurze, co djabła oszukał.

W niektórych klechdach wyraźnie odzwierciadliły się dwa światy: ludu i władców oraz ich niechęć wzajemna. W jednej z nich, o szewcu i królowej, ten pierwszy, nie rozumiejący narzekań w nieznanym mu niemieckim języku, łaje bezceremonjalnie będącą w jego mocy królewską niewiastę.

Dusza Mazura świadoma jest jakiej l e p s z e j, ś w i e t n i e j s z e j p r z e s z ł o ś c i, która zapadła się w łono gór, w odmęt jezior. W baśniach mazurskich spotyka się często podkreślany jako osobliwość przez badaczy niemieckich, w szczególności Toeppena z Olsztynka — pierwiastek religijny.

Z niektóremi miejscowościami, obfitującemi w pomniki przedhistoryczne, związane są baśni, których korzenia tkwią gdzieś w mroku dziejów, a które z biegiem czasów przekazywane z pokolenia na pokolenie, rozrosły się i odzwierciadlają różne epoki. Mazurowi, który w żyłach swych ma pewien odsetek krwi starych spolszczonych Prusów, miłe są pamiątki staropruskie, które znów zawierają wiele zabytków i motywów, p o z o s t a ł y c h p o p r a s ł o w i a n a c h, siedzących na ziemi mazurskiej przed najściem Prusów. Podania owe odzwierciadlają zapomniane wydarzenia dziejowe, jako też kult religijny pogańskich przodków.

Z zabobonnej wiary w złe moce, czyhające ponoć na rozstajach dróg, wysnuła fantazja ludu, skłonnego do mistycyzmu, szereg baśni o tem, jak to istoty ludzkie, przeważnie młode dziewki, pochwycone przez owe moce, uwięzione zostały w łonie gór, w zapadłych jeziorach lub zatopionych zamkach. Co jakiś czas udaje się takiej nieszczęśliwej wydostać z niewoli. Złe moce jednak pod postaciami przeszkadzają, tak, że daremną staje się wszelka akcja ratownicza. „Biała“ postać powrócić znów musi do podziemi i tylko od czasu do czasu słyszeć się dają głuche jęki, wydobywające się z łona góry.

Ono zło, czyhające na rozstajach tu — wedle twierdzeń samych Mazurów — d u c h k r z y ż a c k i, k t ó r y u j a r z m i ł b e z b r o n n y l u d m a z u r s k i. Od czasu do czasu — oszołomiony potęgą swych władców — zaczyna się budzić duch mazurski, tęsknić za wolnością i wtedy woła o pomoc... Najczęściej głos ten pada w próżnię i nieszczęsny lud jęczy w straszliwej niewoli

Emilja Sukertowa.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁODZKIE dnia 1.2VII.

Deszcz po długotrwałej suszy

wpłynął na poprawę sytuacji w warzywnictwie i sadownictwie

Od paru dni rolnicy z niepokojem wpatrują się w niebo, wyczekując wciąż zbawiennego deszczu.

Fala deszczów,

która przeszła nad Polską okazała się niewystarczającą i w nieznacznej tylko części polepszyła rozpaczliwą sytuację w rolnictwie. wytworzoną przez długotrwałą suszę.

Chmury deszczowe przeszły przez Polskę pasami, pozostawiając całe połacie kraju

bez kropli wilgoci.

Podczas gdy w Warszawie np. padał ulewny deszcz, już 15 kilometrów za Grójcem, aż po sam Radom na wysłonecznionem niebie nie widziano ani jednej chmurki, na spragnioną ziemię nie spadła ani jedna kropla deszczu.

Chwilowy deszcz, aczkolwiek nie nasycił jeszcze zupełnie wilgocią wysuszonej od 40 przeszło dni ziemi, poprawił znacz nie sytuację

w warzywnictwie i sadownictwie.

Na zbiór zbóż nie miał prawie zupełnie znaczenia, gdyż wszystkie zboża dojrzały już niemal zupełnie.

To trochę wilgoci spadłej w ostatnich dniach poprawi może zbiory jęczmienia.

Zbawienny wpływ deszczu zauważyć będzie można

na zbiorach ziemniaków, marchwi i buraków.

Umożliwił on przystąpienie do opielania marchwi i flancowania buraków.

Aczkolwiek niema nadziei na otrzymanie pełnych zbiorów tych warzyw, to jednak uda się uratować znaczną ich część.

Obecnie rolnicy przygotowują się

do siania mieszanek na paszę dla bydła,

gdyż łąki spalone przez słońce dadzą przy puszczalnie niewielkie zbiory.

Deszcze poprawiły również sytuację w sadownictwie, która stawała się rozpaczliwa. Wyniszczone silnemi mrozami przed półtora rokiem, drzewa, z braku wilgoci, marniały z każdym dniem. Owoce kurczyły się, schły i opadały

jeszcze przed dojrzeniem.

Na poprawę sytuacji wpłynęło również

znacznie oziębienie się powietrza

i niszczące od kilku dni zachmurzenie. Dzięki temu, palące promienie słońca nie wysysają z ziemi wilgoci i może ją ona zachować przez czas dłuższy.

Spadłe ostatnio dwudniowe deszcze nie przeszkodziły zupełnie w żniwach, które pod Warszawą rozpoczęły się już w zeszłym tygodniu. odygi zbóż są tak wysuszone, że zajmują się płomieniem

„na gorści"

zaraz po zżęciu.

Wypadek taki zdarzył się wczoraj we wsi Chruścin pod Białobrzegami. Jeden z żeńców zapaliwszy papierosa rzucił zapałkę na świeżo zżętą garść i w tej chwili cały pokos stanął w ogniu.

Gdynia pod znakiem stałego rozwoju

Trzy piękne uroczystości w naszym porcie

W dniu 13 b. m. odbędą się w Gdyni, oprócz uroczystego poświęcenia i przejęcia przez państwo statku „Dar Pomorza", dwie uroczystości: o godz. 15-ej poświęcenie wielkiej chłodni eksportowej w Gdyni; o godz. 16-ej zaś — uroczysty akt założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu oddziału Państwowego Banku Rolnego.

W obu tych uroczystościach wezmą udział dostojnicy państwowi, przedstawiciele władz i organizacyj społecznych, którzy przybędą do Gdyni na uroczystość przejęcia przez państwo „Daru Pomorza".

O godz. 17-ej goście udadzą się holownikami na Hel, celem zwiedzenia domów rybackich.

Sprawca strzałów w hotelu Europejskim na wolności

Stan zdrowia rannego nie budzi obaw

Ofiara krwawego zajścia w hotelu Europejskim, w Warszawie, Ludomir hr. Smorczewski, raniony dwukrotnie z rewolweru przez pierwszego męża swej żony, Edwarda Piotrowskiego, czuje się już znacznie lepiej.

Ranny przebywa w lecznicy chirurgicznej dr. Solmana w alei Szucha. Stan jego nie budzi obaw.

We środę wieczorem, w dwie godziny po zamachu, hr. Smorczewskiego poddano operacji. Jak się okazało obie kule przeszły na wylot nie naruszając na szczęście jelit, ani organów wewnętrznych.

Lekarze przewidują szybki powrót do zdrowia.

Przy łóżku rannego czuwają na zmianę obecna żona hr. Smorczewskiego p. Marja Smorczewska i pierwsza jego żona p. Julja z Morawskich, którą ranny kazał natychmiast zawiadomić o wypadku.

P. Julja Smorczewska przybyła niezwłocznie do lecznicy i pozostała już przy rannym, aby go pielęgnować.

Wczoraj sędzia śledczy poddał badaniu Edwarda Piotrowskiego, chcąc ustalić przyczyny, krwawego zajścia.

Piotrowski jednak odmówił narazie odpowiedzi. Dopiero po dłuższym namyśle oświadczył, że powodem zajścia było bez względne zachowanie się hr. Smorczewskiego, który wypchnął go za drzwi, na korytarz, nie pozwalając mu zobaczyć się z jego byłą żoną.

Według słów Piotrowskiego, Smorczewskimiał go nawet obrazić.

Piotrowski przybył do hotelu — jak twierdzi — celem omówienia ze swą byłą żoną sprawy opieki nad dziećmi.

Po przesłuchaniu Piotrowskiego sędzia śledczy zwolnił go za zobowiązaniem niewydalania się z Warszawy.

Uregulowanie spraw sekt religijnych

po porozumieniu trzech ministerstw

Liczba sekt religijnych działających na terenach różnych wyznań — stale zwiększa się.

Przy wyznaniach protestanckich istnieje już około 30 sekt, od kościoła katolickiego odłączyły się także grupki wyznawców tworząc kilka sekt — wreszcie i przy cerkwi prawosławnej wyrosło kilka odłamów.

Wszystkie sekty domagają się uznania ich za zbory lub kościoły pełnoprawne. Tymczasem prawodawstwo dotychczas obowiązujące nie przewiduje możliwości legalizowania innych wyznań.

Wyjątek stanowi dawne prawodawstwo rosyjskie, które przewiduje możliwość legalizowania pewnych sekt na tle religji prawosławnej, — o ile kanony tych sekt nie godzą w porządek i moralność publiczną.

Wszystkie więc sekty, jako nielegalne, nie mają prawa udzielania ślubów i t. d. Związki małżeńskie w tych sektach zawarte nie są uznawane przez państwo.

Sekty jednak stawiają państwo wobec faktu dokonanego, prowadząc księgi stanu cywilnego, wydając dokumenty i t. d.

W najbliższym czasie ma ukazać się okólnik: ministrów: wyznań, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie tych ksiąg.

Jak się dowiadujemy, pewne dokumenty wydawane przez sekty będą uznane przez państwo.

Wyskoczył z pociągu

i strzaskał sobie czaszkę

W nocy z 9 na 10 b. m. kierownik pociągu towarowego, zdążającego z Bytomia do Siemianowic, zauważył w cieniach nocy leżącego na torze w pobliżu kopalni Richtera, mężczyznę. — Celem uniknięcia przejechania go pociąg gwałtownie zatrzymał. Okazało się, że człowiek ten ma strzaskaną czaszkę i daje słabe znaki życia. — W drodze do szpitala zmarł

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zmarłym był optant niemiecki Franciszek Szuster, ostatnio znajdujący się bez pracy. Trudnił się zawodowo przemytem. Tragicznej nocy wracał z Bytomia pociągiem wioząc z sobą duży przemyt. Pragnąc skrócić sobie drogę do domu, wyskoczył z pociągu, przyczem rozbił sobie głowę o kamienie.

Bójka lokatora z gospodarzem

W domu przy ul. Wolności w Królewskiej Hucie od pewnego czasu żyli w niezgodzie lokator Franciszek Majewski i gospodarz Jan Czaplik. Na tle mieszkaniowem dochodziło często do sprzeczek między nimi i kłótni. Wczoraj wieczorem powstała między nimi gwałtowna sprzeczka, w wyniku której lokator Majewski rzucił na głowę sewgo gospodarza trzymaną w ręku butelkę kwasu solnego. Następstwa tego były straszne. Czaplik padł nieprzytomny na ziemię, wijąc się w boleściach. Niezwłocznie sprowadzono karetkę pogotowia, która odwiozła nieszczęśliwego do szpitala; mimo pomocy lekarskiej Czaplik zmarł. Majewskim zaopiekowała się policja.

Starożytny miecz

W czasie robót kolejowych, niedaleko Pych znaleziono starożytny miecz długości 1 metra. Szczyt rękojeści ma kształt kuli, na rękojeści znajduje się złoty krzyżyk. Przypuszczać należy, że broń ta pochodzi z czasów wypraw krzyżowych. Miecz jest przepołowiony na dwie części, po zrekonstruowaniu zostanie przeniesiony do Muzeum Śląskiego.

Międzynarodowy zjazd akademicki w Warszawie

W dniach od 14 do 19 b. m. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy akademicki zjazd samopomocy, poświęcony sprawie domów akademickich. Zjazd organizują wspólnie Biuro Samopomocowe Międzynarodowej Konferencji Studentów, oraz Międzynarodowy Instytutu Samopomocy w Dreźnie.

Dotychczas udział w zjeździe zgłosili przedstawiciele następujących czternastu państw: Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Indyj Angielskich, Jugosławji, Niemiec, Polski, Rumunji, Szkocji, Szwecji, Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych.

Tematem obrad będzie całokształt spraw domów akademickich, jak budowa, finansowanie, administraca, życie wewnętrzne i t. d. Na plenum wygłoszonych będzie szereg referatów m. in. referat polski prof. Lotha p. t. „Historja domów akademickich w Polsce".

W otwarciu zjazdu wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, senatów akademickich, dyplomacji i t. d.

Wisła wysycha

Stan wody na Wiśle pod Krakowem obniżył się o 70 cm. poniżej normalnego. Podobnego zjawiska nie notowano od 100 lat. Stan wody obniża się z dnia na dzień. W niektórych miejscach zaczynają pokazywać się glazy denne. Żegluga całkowicie wstrzymana.

Pożar Stoczka

Historyczne miasteczko w pow. lubartowskim ogarnięte zostało pożarem. Spłonęło 12 domów mieszkalnych, 20 obór z inwentarzem i 23 stodoły.

Eksplozja granatu

26-letni Piotr Smulikowski z Bydgoszczy, manipulując wczoraj wieczorem przy granacie ręcznym w swojem mieszkaniu, spowodował eksplozję, na skutek której w kilka chwil później z powodu odniesionych ran zmarł. Urządzenie pokoju uległo częściowemu zniszczeniu.

Granatem w łódź

Wczoraj rano na odcinku granicznym Orany na rzece Meryszance, dwaj strażnicy litewscy granatami głuszyli ryby. W tym czasie z zarośli wyjechała łódź rybacka, w której siedziało 3-ch rybaków. Jeden granat trafił w łódź, wskutek czego wszyscy trzej zostali rozszarpani.

Wypadek ten wywołał u okolicznych mieszkańców wstrząsające wrażenie. Rodziny zabitych za pośrednictwem władz polskich postanowiły zwrócić się do odnośnych czynników kowieńskich z żądaniem wypłacenia odszkodowania.

Dziennikarze z Wrocławia w Poznaniu

Przybyła do Poznania w celu zwiedzenia wystawy komunikacyjnej, wycieczka dziennikarzy wrocławskich. Spędziła cały czas swego pobytu na terenach wystawowych, zwiedzając je niezwykle szczegółowo. W skład wycieczki wchodziło 6 dziennikarzy z prezesem syndykatu, dr. Langenstrasem, na czele. Wycieczce towarzyszy konsul polski w Wrocławiu i referent prasowy Ulatowski. Wieczorem dziennikarze śląscy powrócili do Wrocławia.

Waliza ze srebrem

Policja poznańska otrzymała w dniu wczorajszym doniesienie, jakoby w piwnicy domu przy ul. Strzałowej ukrywał się notoryczny złodziej, Franciszek Kolczak, poszukiwany za szereg poważnych kradzieży z włamaniem. Dokonano rewizji i istotnie przychwycono Kolczaka w mieszkaniu swego wspólnika Zubera przyczem obu natychmiast aresztowano. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu tą ogromną walizę, napełnioną srebrem stołowem a pochodzącą z włamania, dokonanego do dworu w Nagrabowicach. Wogóle dwory ziemiańskie były ulubionym terenem działalności Kolczaka, który w ciągu b. lata okradł wielką ich ilość, zabierając głównie srebro i zastawy stołowe.

KRONIKA

LIPIEC. **12** SOBOTA

DZIS
Jana Galwerta
JUTRO:
Bo awentu.y

—•—

Ws. słońca g. 3 m.
Zachód „ g 20 m. 8

Na marginesie

Zygmunt Różycki

Jedyne pragnienie...

Chociaż każdy z nas w sobie co chwila [się zmienia,
Chociaż z jednej tęsknoty przerzuca się [w drugą,
Wyczekuje on tylko, zaiste, [zbawienia,
Coby gwiezdna ze światem związało go [smugą.

Pragnie tylko wywalczyć, zaiste, to [jedno,
Właśnie to, co tak życie w bezkresy [wydłuża,
W czem rozświty najsłodsze przenigdy [nie blecną,
W czem słonecznień jest ciągłych [wiosenność i burza.

Pragnie tylko usypiań radosnych [błękitnie,
Gdzieby duch mógł swą zorzę oglądać [daleką,
Gdzie tak wszystko rozzłaca się pieśnią [i kwitnie,
Ziarnem widzeń pod błogo przymkniona [powieką.

Wyczekuje on tylko tych wróżb i tych [czarów,
Coby mogły go zbratać z tem [wszystkiem, co żyje,
Tego bicia nagłego kryształnych [zegarów,
W których cudo miłości w przemgleniu [się kryje.

Tej niezbitej, najbardziej ogromnej [pewności,
Że przenigdy nie zbłądzi ku śmierci [dolinie,
Że skrzydłami snów swoich w zrąb jawy [się wmości
I tak świetlnie wmoszczony nie zgaśnie, [nie minie.

I tej doli, wyzutej z wszelkiego [imienia.
Tego szczęścia, co może jednakże trwać [długo,
Chociaż każdy w nas w sobie co chwila [się zmienia,
Chociaż z jednej tęsknoty przerzuca się [w drugą.

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę, dn. 13 b. m. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe pastor Świtalski z Działdowa, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Schedler.

Ilość protestów wekslowych w Łodzi

Jak się dowiadujemy w czerwcu r. b. zaprotestowano w Łodzi weksli na sumę 8500000 złotych. Liczba ta w porównaniu z majem jest mniejsza o 2 miljony.

Zniżka ta jest wynikiem większej ostrożności przy przyjmowaniu materjału wekslowego. (w)

—oOo—

Na 4 lata ciężkiego więzienia

został skazany komunista

W dniu 6 marca 1930 roku komunistyczna partja polski pod pozorem uczynienia akcji zmierzającej do polepszenia sytuacji bezrobotnym zorganizowała szereg lokalnych demonstracji, mający charakter antypaństwowy co i po części przeprowadziła w tymże dniu w godzinach przedpołudniowych zebrał się tłum demonstrantów przezd Magistratem w Tomaszowie wznosząc okrzyki precz z Magistratem, precz z rządem, niech żyje Rosja Sowiecka!

W czasie tej demonstracji zwolennik zasad Marksa Tenenbaum Chile rzucił kamieniem w okno Magistratu i rozbił szybę. Tenenbaum już dawnej nosił się z zamiarami zwrócenia na siebie uwagi (swych towarzyszy) za gorliwą i wielce niebezpieczną pracę. W partji w dniu 4 marca tegoż roku wieczorem przy zbiegu ulicy Wschodniej i Krzyżowej Tenenbaum wraz z innym nieujawnionym sprawcą narzucił na przewody elektryczne transparent komunistyczny który po chwili spadł w tym momencie zgasły lampy elektryczne na ulicy Krzyżowej i częściowo Wschodniej.

Fakt zgaśnięcia światła w omawianym czasie i miejscu potwierdziła elektrownia miejska w Tomaszowie Maz., podając że przyczyną zgaśnięcia światła była znaleziona przez montera elektrowni metalowa zarzutka na przewodach elektrycznych, która spowodowała krótkie spięcie przewodu a zatem zgaśnięcie światła.

Pomimo swej konspiracyjnej działalności 22-letni młodzian był znany policji jako czynny członek Z. M. K. w roku 1929 gdy odbywał się wiec Bundu w sprawie kar nacjonalistycznych w Palestynie Tenenbaum brał udział w bojówce komunistycznej której zadaniem było rozbicie tego wiecu, pozatem według poufnych informacji znany on jest policji jako czynny człon. Z. M. K. używany bywa do rozrzucania odezw komunistycznych.

Po aresztowaniu go na gorącym uczynku młody Chilek wypierał się działalności komunistycznej i twierdził, że jest legalnym obywatelem państwa polskiego. W dniu wczorajszym młody Chilek zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. w Piotrkowie i został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia za działalność antypaństwową. (w)

Stan uruchomienia

w firmach zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

Według danych, uzyskanych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w Łodzi, stan uruchomienia w firmach zrzeszonych w tym Związku w okresie od dnia 25 czerwca do dnia 2 lipca r. b. przedstawiał się następująco:

Fabryki przemysłu bawełnianego w omawianym okresie zatrudniały 49,420 robotników (w tygodniu poprzedzającym 349,997 robotników), fabryki zaś przemysłu wełnianego zatrudniały 12,851 robotników (w tygodniu poprzedzającym 12,66! robotników).

W przemyśle bawełnianym w omawianym okresie pracowało przez 6 dni w tygodniu 18 fabryk przez 5 dni—6 fabryk, przez 4 dni—9 fabryk, przez 3 dni 2 fabryki. 7 fabryk było zupełnie nieuruchomionych. Na urlopie zaś było 8,965 robotników.

W przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 15 fabryk przez 5 dni —4 fabryki, przez 4 dni—2 fabryki, przez 3 dni natomiast 1 fabryka. Zupełnie nieruchomionych w tej gałęzi przemysłowej w omawianym okresie było 7 fabryk. Korzystało zaś z urlopów 1,14 robotników.

Jak widać z powyższego zestawienia, zmniejszenie zatrudnienia nastąpiło w przemyśle bawełnianym, który zatrudniał w omawianym okresie o 577 robotników mniej, nieznaczne natomiast zwiększenie zatrudnienia zanotowano w przemyśle wełnianym o 190 robotników więcej.

—⊙—

Kupcy i rzemieślnicy brzezińscy

domagają się wstrzymania egzekucyj

W dniu wczorajszym wpłynęła do łódzkiej Izby Skarbowej gremjalna petycja kupiectwa a przedewszystkiem rzemiosła chałupniczego Brzezin, która domaga siz wstrzymania egzekucyj zaległości, należnych z tytułu podatków Skarbowi Państwa.

Podpisani w żądaniu swojem proszą o wstrzymanie egzekucyj do chwili,, aż obecne ostre nasilenie kryzysu osłabnie nieco, bowiem przeprowadzenie egzekucyj podatkowch obecnie grozi ruiną warsztatom rzemieślników brzezińskich.

Wstrzymanie egzekucyj podatkowych nie leży w kompetencji Izby Skarbowej, wobec tego memorjał kupców i rzemieślników brzezińskich skierowany został do Ministerstwa Skarbu dla powzięcia decyzji i wydania odnośnych zarządzeń. (a)

—□—

Łuna nad wioską

24 zagrody gospodarskie spłonęły

W dniu 10 b. m. w godzinach rannych wybuchł groźny pożar we wsi Gajewnice pow. Sieradzkiego w zagrodzie Najdla Wojciecha. Pożar podsycany silnym wiatrem przeniósł się na sąsiednie zabudowania podczas których spaliło się 24 zagrody gospodarskie. W akcji ratowniczej brało udział 7 oddziałów straży okolicznych. Pożar zdołano zlokalizować o godzinie 18-ej.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar został spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Najdla Wojciecha. Oprócz zabudowań spalił się inwentarz żywy i martwy. Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 300,000 złotych. (w)

—⊙—

Pożar na wsi

6 domów mieszkalnych padło pastwą ognia

Dnia 11 lipca br. o godz. 3-ej we wsi Czerchów gm. Leśmierz pow. Łęczyckiego w zagrodzie Franciszka Zarębskiego powstał pożar, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie budynki. Spłonęło ogółem 6 domów mieszkalnych, 6 dachów na domach, 19 stodół, 5 obór, 10 dachów na oborach, 14 szop, 8 chlewów, narzędzia rolnicze, 5 krów, 1 koń, kilka sztuk świń i drobiu. Podczas ratowania dobytku 2-ch gospodarzy popa rzyło sobie ręce. Przyczyna pożaru oraz wysokość strat narazie nieustalone.

Setna rocznica

założenia Tomaszowa Mazowieckiego

Miasto Tomaszów Mazowiecki obchodziło w dniu 6 b. m. setną rocznicę swego założenia. Setną — tylko. Tomaszów więc jest miastem młodem stosunkowo. Istotnie pod koniec XVIII wieku na terenie obecnego Tomaszowa ciągnęły się bory, będące własnością hr. Tomasza Ostrowskiego. Przedsiębiorczy magnat wzniósł tutaj, nad rzeką Wolborką, odlewnię żelaza i wielki piec hutniczy. Niebawem powstała osada, którą założyciel nazwał swojem imieniem.

Ale zakłady hutnicze rozwijały się słabo, więc w r. 1815 syn Tomasza hr. Antoni Ostrowski zgodnie z kierunkiem polityki gospodarczej ministra skarbu Król. kongr. Lubeckiego, zamienia je na ośrodek przemysłu tkackiego. Oczywiście rękodzielników sprowadza się z Niemiec. W r. 1823 pracuje w Tomaszowie już 100 warsztatów, wyrabiających cienkie sukna, tkaniny wełniane, płótno, tasiemki. W następnych latach Tomaszów rośnie jak na drożdżach i 8 lipca 1830 r. ogłoszony zostaje miastem. Miasto to miało wtedy 500 domów, kościół, kilka domów modlitwy, pocztę, urząd skarbowy, hotel i t. d. Po r. 1821 Tomaszów i przyległe dobra przeszły na własność skarbu. Tomaszów podupadł i podnosić się począł na nowo dopiero od r. 1851. W 1858 sprowadzono tu pierwszą maszynę parową. Rok 1863 powoduje znów kilkoletni zastój, poczem miasteczko dźwiga się na nowo. Dochodzi do 12 tys. ludności, ma 200 fabryk ręcznych i 22 zakłady o motorach parowych. Wielka wojna przynosi mu nowy upadek. Władze okupacyjne niszczą wszystkie zakłady pracy i dopiero pod rządami polskiemi następuje nowa faza odrodzenia. Obecnie Tomaszów liczy 40 tys. mieszkańców.

Skarbnik oddziału łódzkiego

Młodych Obozu Wielkiej Polski

pokrywa niedobór kasowy z pensji pracowniczki

Ostatnio do urzędu prokuratorskiego zgłosiła skargę p. Jadwiga Staniewska, sekretarka Wydziału Młodych Obozu Wielkiej Polski, przeciwko ówczesnemu skarbnikowi obozu, a obecnemu jego kierownikowi, Aleksandrowi Pawłowskiemu.

Zarzuty, stawiane p. Pawłowskiemu, są następującej natury:

P. Staniewska pełniła od lat kilku obowiązki sekretarki Wydziału Młodych O. W. P. w Łodzi. Za 6-godzinną pracę otrzymywała niewiele, gdyż 100 złotych miesięcznie. Obowiązki skarbnika w obozie pełnił Aleksander Pawłowski, robotnik jednej z podmiejskich fabryk łódzkich. W swoim czasie, pod koniec ubiegłego roku, kiedy Pawłowski miał się wyliczyć ze stanu kasy, brakło mu 100 złotych, z których nie mógł się wyliczyć. Obawiając się kompromitacji i ewentualnej sprawy sądowej — odniósł się do sekretarki, aby pokwitowała odbiór pensji, zaręczając, iż w ciągu najbliższych dni, do soboty (t. j. do wypłaty tygodniowej) całą sumę zwróci. Zainterpelowana zgodziła się dlatego — przedewszystkiem, była niejednokrotnie szykanowana przez Pawłowskiego, który uchodził za brutala, a pozatem uważała, że powinna przyjść z pomocą jednostce, której byt może być zagrożony.

Mimo, iż od chwili wyłudzenia w ten sposób stu złotych upłynęło zgórą pół roku, Pawłowski, mianowany następnie kierownikiem wydziału na Łódź, pieniędzy nie zwrócił, a nawet — zwolnił sekretarkę, która widocznie nie odpowiadała jego pojęciom. Ponadto nietylko nie wpłacił p. Staniewskiej pensji za czas wypowiedzenia, do którego miała całkowite prawo, ale również nie wypłacił poborów za ostatnie kilka miesięcy.

Paromiesięczne pertraktacje nie dały rezultatu, a kierownik obozu, Pawłowski Aleksander, wszystkie upomnienia zbywa oświadczeniem, iż można go skarżyć, ale „jako bezrobotnemu nic mu i tak nie będzie".

W związku z powyższem do urzędu prokuratorskiego zgłoszono skargę o podstępne wyłudzenie złotych stu, a ponadto — jak się dowiadujemy — zgłoszoną została skarga przez Inspektorat Pracy, domagająca się wypłacenia przez obóz młodych całkowitej należności za przepracowane miesiące i za czas wypowiedzenia. (s)

Z powodu zmiany postoju

związek szoferów wniósł skargę do województwa

Jak się dowiadujemy wiązek szoferów województwa łódzkiego wniósł pismo do urzędu wojewódzkiego w sprawie zmiany postoju na ul. Moniuszki.

Urząd wojewódzki ustanowił postój przy ul. zbigu ulic Traugutta i Piotrkowskiej, podczas gdy władze policyjne zmieniły ten postój na Moniuszki i Piotrkowskiej.

Związek szoferów wychodząc z założenia, że przy zbiegu Moniuszki i Piotrkowskiej nie ma posterunku policyjnego zwrócił się obecnie ze skargą do pana wojewody w tej sprawie, prosząc o przeniesienie postoju na zbieg ulic Traugutta i Piotrkowskiej. (p)

Pamiętna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem

Uroczyste obchody w całej Polsce

W nadchodzącą niedzielę, dnia 13 lipca święcona będzie uroczyście w Warszawie i w szeregu miast prowincjonalnych 520 rocznica pamiętnego zwycięstwa pod Grunwaldem.

W Warszawie w kościele OO. Bernardynów odprawione będzie o godz. 10 uroczyste nabożeństwo, poczem, o godz. 11 w sali Tow. higjenicznego przy ul. Karowej odbedzie się akademja, z odczytem gen. Orlicz - Dreszera o zwycięstwie grunwaldzkiem.

Z okazji tego obchodu pojawiła się odezwa, w której m. in. czytamy:

„Burze dziejowe, co przeszły nad krajem naszym, nie zatarły w niczem wskazań tego testamentu historycznego, jakim dla wszystkich pokoleń polskich jest i będzie rocznica Grunwaldu.

Grunwald — to narodziny polskiego mocarstwa przez tryumf wielkiej i po dziś dzień żywotnej idei zgodnego współżycia społeczeństwa polskiego z jego pobratymcami słowiańskimi w granicach Wielkiego Państwa Polskiego.

Grunwald — to świadoma wola Narodu, niepodzielnego władania nad morzem Bałtyckiem.

To symbol Polski Zwycięskiej, w przeciwstawieniu do słabej i zależnej od łaski cesarzów niemieckich Polski Kazimierzowskiej.

Grunwald — to objęcie przez Państwo Polskie roli kierowniczej w całej Słowiańszczyźnie i obrona jej przed zalewem germańskim.

Oto dlaczego uważamy, że rocznica boju Grunwaldzkiego winna być święcona w całej Polsce po wieczne czasy".

—ooo—

Rozpacz matki

nad mogiłą dziecka

W końcu ub. miesiąca zginął tragiczną śmiercią 8-letni Bronisław Kapitulski, zamieszkały w Grudziądzu, który w czasie zabawy nad Wisłą wszedł do stojącej przy brzegu łódki i przypuszczając, że woda nie jest zbyt głęboką, skoczył do wody.

Tragiczny ten skok zakończył się śmiercią chłopca.

Po dłuższych poszukiwaniach ciała dziecka nie odnaleziono. Dopiero po kilku dniach jeden z okolicznych mieszkańców Kozielca, w pow. Gniewskim, zauważył jakiegoś topielca nad brzegiem Wisły, o czem niezwłocznie powiadomił sołtysa w Szlacheckim Bochlinie, który zarządził, aby zwłoki przewieziono do pobliskiego lasku i tam je pochowano.

Za pośrednictwem władz policyjnych dowiedziawszy się o wydobyciu zwłok chłopca, zrozpaczona matka udała się do Bochlina i po przybyciu skierowała się do sołtysa w celu wskazania jej miejsca, gdzie pochowano syna.

P. sołtys zaskoczony widocznie niespodziewaną wizytą nieszczęśliwej matki udzielił dość niejasnych informacyj, zapewniając Kapitulską, że ciało topielca pochowano na polu pod lasem.

Nie wierząc słowom sołtysa biedna matka pospieszyła na wskazane miejsce i pod wpływem czarnej rozpaczy nie zawahała się nawet odkopać zwłok jedynego jej dziecka, które, jak stwierdziła, było nagie, a przykryte szmatą i rzucone do dołu.

—oOo—

Skrzynka do listów

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Do
Pana Karola Wolfa
właściciela zakładu jubilerskiego w Łodzi
w miejscu

ul. Piotrkowska 158.

W końcu czerwca b. r. osoby zbierające fanty na loterję urządzaną przez Komitet Pomocy dla Bezrobotnych Pracowników Umysłowych przy tutejszej Radzie zwróciły się do firmy Pana z prośbą o zaofiarowanie jakiegokolwiek drobiazgu.

Odmowa zaofiarowania czegokolwiek przez Pana byłaby najzupełniej usprawiedliwioną i tej za złe poczytać nie moglibyśmy, gdyż odwołujemy się do ofiarności i uczuć obywatelskich, prosimy a nie wymagamy.

Te jednak osoby, które zwróciły się do WPana usłyszały dosłownie co następuje:

„Bezrobotni pracownicy umysłowi to zgnilizna, której nie tylko nie warto ręki podać, lecz którym należałoby pomóc, by wyzdychali, nietylko sam nic nie dam, lecz zaagituję, by znajomi również nie dawali, bo jak będziemy im pomagać to będzie to co jest w bolszewji"

Słowa te nie obraziły personalnie wysłanników Rady, lecz były obelgą rzuconą na całą klasę pracowniczą, obelgą nad którą przejść do porządku nie możemy. Chcąc jednak przypisać zajście nieporozumieniu, lub nerwom, które Pana uniosły, przed wszczęciem akcji energiczniejszej Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, działając w imieniu 10-ciu zrzeszonych w jej szeregach związków, wzywa Pana do publicznego odwołania tej obelgi.

Na zadośćucznienie powyższemu wezwaniu Rada Okręgowa wyznacza termin trzy dni.

Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Łodzi.

Przewodniczący: (—) J. Dziamarski.
Sekretarz: (— H. Pawłowicz.

Przezroczysty człowiek

Cykl odczytów popularnych. urządzony przez dyrekcję wystawy higjenicznej w sali Filharmonji cieszy się wielkiem powodzeniem. Zarówno świetny dobór tematów i prelegentów, jak i fakt, że są to już ostatnie dni tej niezmiernie ciekawej wystawy w Łodzi, przyczynia się do tego, że frekwencja publiczności znacznie wzrosła.

Jak się dowiadujemy odczyt dr. Barcińskiego cieszył się tak wielkim powodzeniem, że świetny prelegent powtarza swój odczyt dziś w sobotę na temat: „Co każdy o chorobie raka wiedzieć powinien".

Niezależnie od tego zgodnie z planem odbędą się pozostałe odczyty.

Odroczenie służby wojskowej rocznika 1906

Na skutek powstałych wątpliwości kompetentne władze wyjaśniają, że poborowym rocznika 1906, mający warunki do otrzymania odroczenia służby wojskowej z art. 61 par. 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej należy udzielać odroczeń zależnie od czasu potrzebnego do zakończenia studjów. (p)

Abiturjenci Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi

Świadectwo ukończenia Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi uzyskali następujący abiturjenci: Adamczyk Witold, Borowski Stanisław, Hirzewski Władysław, Dębowski Władysław, Drzewiecki Piotr, Dudkiewicz Konstanty, Gruszczyński Zenon, Jedli Zygmunt, Kalamat Wincenty, Niedźwiedzki Wiesław, Niepsuj Henryk, Olczak Zdzisław, Olesinkiewicz Tadeusz, Potakowski Alojzy, Przybylak Władysław, Raźniewski Jan, Rembek Włodzimierz, Śliwiński Eugenjusz, Śpiewak Stanisław, Tomaszewski Hieronim, Trafny Czesław, Wojtczak Edward i Zając Wiktor.

Poświęcenie strażnicy

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia strażnicy miejsc. oddz. str. poż. we wsi Piętków, gm. Wadlew pod Pabjanicami. W uroczystym akcie poświącenia wzięli udział przedstawiciele władz adm. straży ogn. organizacji społ. i t. p. Celem upamiętnienia tej uroczystej chwili delegaci poszczególnych oddziałów straży oraz zw. i stow. wbili gwoździe pamiątkowe w ramę ufundowanego przez radę gminną obrazu św. Florjana — patrona straży pożarnej. (w)

Straszna śmierć chłopca w torfowiskach

W dniu 10 b. m. w godzinach popołudniowych na łąkach wsi Kozenno gm. Ostrów kaliski pow. kaliskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Bawiła się tam grupka małych dzieci w pewnej chwili rozbawione dzieci poczęły się gonić i popchać podczas gonitwy został popchnięty w głębokie torfowisko 3-letni chłopczk, gdy chłopiec znikł pod wodą równieśnicy jego i zarazem sprawcy wypadku pobiegli do wsi i zaalarmowali jej mieszkańców. Niezwłocznie przystąpiono do poszukiwań chłopca i po kilku godzinnych poszukiwaniach wydobyto z mułu zwłoki nieszczęśliwego dziecka. Nieszczęśliwy chłoiec jest synem zamożnego gospodarza Pospieszyńskiego. (w)

Nocne dyżury aptek

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

BILANS POŻARU LASÓW POD WIELUNIEM

W AKCJI RATUNKOWEJ BRAŁO UDZIAŁ PONAD 5000 LUDZI

Jak już donosiliśmy, wtorek 8 b. m. wybuchł w państwowych lasach pod Wieluniem grźny pożar, który objął olbrzymie przestrzenie leśne.

Jak się obecnie dowiadujemy, pożar ten został umiejscowiony dopiero w dniu wczorajszym o godz. 3-ej nad ranem.

Pastwą płomieni padło 12 kilometrów kwadratowych przestrzeni leśnej nadleśnictwa Węgłewice. Ogień strawił głównie zagaje i pozatem obszary leśne, porosłe drzewami iglastemi.

W akcji ratunkowej brały udział wszystkie okoliczne oddziały straży ogniowej, a m. in. aż z odległej Praszki, w liczbie około 50 oddziałów straży. Ponadto w akcji ratowniczej brały udział oddziały wojska z Kalisza, Sieradza, Wielunia i Łodzi, oraz skonsygnowane posterunki policji, wreszcie zmobilizowana okoliczna ludność.

Akcją kierowały władze policyjne i straż ogniowa. Wedle ogólnych obliczeń, w akcji ratowniczej przy pożarze lasów państwowych nadleśnictwa Węglewice brało udział zgórą 5,000 osób.

Obecnie, na pogorzelisku, ze względu na możliwość ewentualnego przerzucenia się pożaru, trzymają warty żołnierze z oddziału 28 p. Strzelców Kaniowskich.

Straty, spowodowane pożarem lasów, wynoszą, według powierzchownych narazie obliczeń, około 300,000 złotych.

W kierunku ustalenia przyczyny wybuchu pożaru prowadzone jest energiczne śledztwo. Dotychczasowe jego wyniki nie natrafiły na ślad możliwości podpalenia. W kołach policyjnych, prowadzących śledztwo, panuje roczej opinja, że ogień powstał z zapruszenia. najprawdopodobniej wskutek lekkomyślności chłopców, pasących bydło na polanach leśnych. Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, iż susza ostatnich tygodni wyssała wszelką wilgoć z ziemi i leśnej podściółki, która — w stanie suchym — stanowi nadzwyczaj podatny materjał łatwopalny.

O rozmiarach pożaru omawianego świadczy fakt, iż łuna, rzucana na horyzont przez płonący las, widziana była nocą w promieniu kilku mil. (s)

Czasopisma

„Kobieta Współczesna“

Wyszedł Nr. 28 tyg. „Kobieta Współczesna“, w którym na specjalną uwagę zasługuje piękne studjum K. Bielańskiej „O Maryli Wolskiej“, czytamy pozatem cieka we uwagi na temat XIV Konferencji Oświatowej, żywy obrazek obyczajowy J. Skowrońskiej - Feldmanowej p. t. „Studentka“, ciekawe studjum H. Huszcza - Winnickiej p. t. „Sezonowa Miłość“ i P. Hulka - Laskowskiego p. t. „W walce z Kwietyzmem i Partykularyzmem“. — Numer ma bogaty dział literacki, i jest ładnie ilustrowany.

Dodatek „Mój Dom“ przynosi pro ładnych mód aktualne przepisy na konserwy z malin i porzeczek.

„Letnia Reduta“ w Helenowie

Tyle jeszcze dni dzieli nas od epokowego w życiu towarzyskim Łodzi, jakim będzie dzień 20 b. m., a ileż to serc już dziś w przyspieszonym bije tempie, ile i jakich snuje się marzeń i projektów na ten dzień, ile nadzieji z nim wiąże siz.

Bo istotnie, pod cudnym baldachimem błękitnego nieba, wśród zieleni i kwiatów przy akompanjamencie śpiewu słowików, ileż serc, zgodnym bijących akordem, wypowie swą tajemnicę, ileż to ludzi znajdzie tam swe szczęście i błogosławić potem będzie Syndykatowi Dziennikarzy i Radzie Okręgowej Pracowników Umysłowych za urządzenie „Reduty Letniej“, podczas której zamieniony pierwszy pocałunek rozpoczął erę szczęśliwej przyszłości licznie skojarzonych tam par, w przyszłości opromienionej tęczą potężnej nieskalanej miłości.

Dekoracje przez naturę stworzone, a także ręką ludzką uzupełnione stworzą nastrój.

Więc do Helenowa kto żyw! ! ! . . .

Przybywajcie!

—o◎o—

Krew na zabawie

W dniu wczorajszym podczas zabawy w mieszkaniu jakiegoś znajomego robotnik sezonowy Czesław Zychowski posprzeczał się z jednym z gości i w trakcie bójki został poraniony nożem. Pogotowie przewiozło go do szpitala. (p)

Zabawa leśna w Adelmówku

Związek Strzelecki w Zgierzu urządza w niedzielę dnia 13 b. m. w Adelmówku (przystanek tramwajowy) zabawę leśną.

Zabawa zapowiada się interesująco. Między innemi urządzone będą: strzelnica, koło szczęścia, fantowa loterja, biegi na 3 klm. oraz szereg innych niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra 28 p. strz. kan. Początek o godz. 14-ej

Pierwsze Walne Zgromadzenie Członków Łódzk. Koła B. Zaw. Wojsk.

Zarząd Łódzkiego Koła Związku Byłych Zawodowych w Łodzi, niniejszym przypomina, że dnia 15 lipca b. r. o godz. 19-ej, w lokalu sekretarjatu Koła przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89 (Polska Y.M.C.A.), odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie członków Łódzkiego Koła Związku Byłych Zawodowych Wojskowych Rzeczp. Polskiej.

Porządek dnia: Wybory Zarządu i Wolne wnioski.

Prosimy wszystkich byłych zawodowych wojskowych o jaknajliczniejsze przybycie.

„Rasa pełna wdzięku“ tak charakteryzuje Polaków J. Galsworthy

Z głosów Penclubistów o Polsce wyróżnia się dodatnio artykuł J. Galsworthyego na łamach londyńskiego „Obserwatora“. Znakomity pisarz — można powiedzieć — najznakomitszy pisarz z naszych niedawnych gości — wspomina z zachwytem o wizycie w Polsce. Kraków nazywa cudownym starym grodem, który bardziej od Warszawy sprawia wrażenie kolebki kultury, równej najstarszym w Europie. „Polacy są rasą, pełną wdzięku“ — pisze Galsworthy. — Widziałem procesje religijne na ulicach Warszawy, widziałem maszerujących żołnierzy; nigdy dotychczas nie wywarł na mnie takiego wrażenia rytm marszu żołnierzy czy też osób cywilnych; cechowała go pewna naturalna lekkość i niewymuszona doskonałość. To samo wrażenie miałem, patrząc na włościan i na dziewczęta wiejskie“.

Kończy zaś Galsworthy swój sympatyczny artykuł pięknem zdaniem: „Cud zmartwychwstania Polski jest najwspanialszym cudem naszego wieku“.

Gorzej się rzecz ma z poglądami politycznemi Galsworthy'ego. Mówi on o problemie korytarza gdańskiego i twierdzi dosłownie: „uspokojenie opinji przez zlikwidowanie tego problematu, wydaje się bardziej konieczne od wielu innych spraw“.

Ciekawe, jak sobie wyobraża to „zlikwidowanie“ doskonały literat, ale słaby polityk i bodaj, że narzędzie polityki niemieckiej.

—o◎o—

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
„PANNA PROFIL JAK TEOFIL“.

Dziś o godz. 8,45 wiecz. premjera nowej rewji „Panna profil jak Teofil“ urozmaiconej szeregiem niespodzianek z niewidzianemi dotychczas w Łodzi atrakcjami wokalno-choreograficznemi. Nowozaangażowany balet, występ artysty warszawskiego Junoszy-Młyńczyka. Śmiech, beztroska werwa, kuplety, tańce, skecze przyczynią się do powodzenia tego pomysłowego i wesołego widowiska. Udział całego zespołu z nowo-zaangażowanemi siłami. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś w sobotę trzy przedstawienia:

o godz. 12 w poł. po cenach od 50 gr. do 2 zł. „Dybuk“,

o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Opowieść o Herszlu z Ostropola“,

o godz. 8,45 wiecz. „Miasto żydów“.

W niedziele o godz. 8,45 wiecz. „Miasto żydów“.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.

Codziennie o godz. 9 wieczorem nowa rewja „Wszystko dla Was“.

TEATR LETNI „SCALA“.

Dziś o godz. 8,15 wielka premjera Rewji Warszawskiej z udziałem artystów scen warszawskich i zagranicznych oraz znakomitego baletu „Thomas Girls“. Zapowiada Jerzy Junosza. Dyrekcji udało się zaangażować najlepszy zespół rewjowy, tak że powodzenie artystyczne jest zapewnione. W programie najnowsze przeboje, inscenizacji, sketche, sceny baletowe oraz występy solowe. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8,15 i 10,15 w. Wejście na widownie bez przerwy od godz. 8—10,30 w. Widownia zabezpieczona od deszczu i wiatrów. Bilety do nabycia w kasie teatru „Scala“ od 11—2 i od 5—10,30 w.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.
NIEDZIELA, dnia 13.VII-30 r.

10.15—11.45. Nabożeństwo z Katowic. 11.58—12.00. Sygnał czasu z Warszawy. 12.00—13.00. Transmisja z Poznania. Audycja regjonalna z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji. 13.00—16.45. Przerwa. 16.45—16.50. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 16.50—17.10. Koncert (tr. z W - wy). 17.10—17.25. Odczyt p. t. „Biady cień Florencki“ (z życia Juljusza Słowackiego) wygł. prof. Adam Czartkowski (tr. z W - wy). 17.25—18.45. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego 1) K. Kurpiński: Polonez. 2) O. Fetras: Wiązanka „Tyrolskie pieśni i tańce. 3) A. Dworzak: Humoreska. 4) L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody“. 5) F. Boieldieu: Uwertura do op. „Biała Dama“. 6) G. Verdi: Fantazja na tematy z op. „Traviata“. 7) J. Przeździecki: Marsz „Pan Komendant“. 18.45—19.05. Rozmaitości. 19.05—19.25. Transmisja z ogrodu zoologicznego (tr. z W - wy). 19. 25—19.45. Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W - wy). 19.45—20.00. Odczytanie progr. na dzień nast., płyty gramof. i sygnał czasu z W - wy). 20.00—20.15. Kwadrans literacki. Anatol France — fragment z opowieści „Bogowie łakną krwi“. 20.15—22.00. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykona Orkiestra Filh. Warsz. i soliści. W programie: 1) Lewandowski: Marsz „Jubileuszowy“. 2) Paderewski: Menuet. 3) Noskowski: Uwertura „Szkice węglem“. 4) Chopin: a) walc, cis—moll, b) mazurek d—dur. 5) Solista. 6) Moniuszko: Fant. na tematy z op. „Verbum Nobile“. 7) Solista. 8) J. Gosztowt: Antrakt z „Królewny Bajki“. 9) Brahms: 2 tańce węgierskie. 10) Namysłowski: Mazur „Hygjeniczny“. 22.00—0.15. Rewja z teatru „Wesoły Wieczór“ — tr. z W - wy.

Na bursztynowym brzegu

Sezon kąpielowy w Sopotach pod znakiem kryzysu

Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego“.

Sopoty w lipcu 1930 r.

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywają Polska i Niemcy, dał się odczuć na całym pobrzeżu Bałtyku. Szczególniej boleśnie odczuwają go Sopoty, jako miejscowość przeznaczona na pobyt letni dla zamożnych sfer. Otóż tych zamożnych sfer z Niemiec przyjechało bardzo mało, z Polski kilkakrotnie więcej, w sumie jednak stanowią ci przyjezdni zaledwie małą część spodziewanej ilości gości i kuracjuszy.

Niesympatycznie w miejscowe stosunki może wprowadzić w błąd duża ilość kąpiących się w Sopotach, a szczególniej masy ludzi, zalegające plażę w niedzielę i święta. Są to w olbrzymiej części gdańszczanie, którzy kosztem biletu kolejowego używają kąpieli morskiej i plaży. gdańskie firmy dla ułatwienia swoim oficjalistom skracają godziny biurowe i otwarcia sklepów tak, że cała masa pracujących w Gdańsku jest w stanie przyjeżdżać do Sopot na plażę i do kąpieli morskich. Dodajmy do tego, że koleje wydają specjalne bilety ulgowe. W ten sposób nawet mało zarabiający gdańszczanin ma możność codziennego używania kąpieli morskich. Ci wszyscy gdańszczanie nie przynoszą żad nej korzyści Sopotom, bo nawet nie wydają kilkudziesięciu fenigów na bilet do kąpieli, mając do dyspozycji otwartą plażę, tak zwany „Freibad“. Obwieszczone anonsami o wolnych mieszkaniach niezliczone wille na wszystkich ulicach Sopot, wskazują. że przyjezdnych z dalszych stron jest bardzo mało. Brak przyjezdnych z Polski w Sopotach w tym roku wykazał, że żyją one głównie z Polaków.

Pomimo szeroko rozwiniętej propagandy po całych Niemczech, aby podtrzymać niemieckość Sopot, jakoś się Niemcy nie odezwali i przybyła ich stosunkowo nieliczna garstka.

Chyba w tym roku zarząd uzdrowiska Sopockiego ostatecznie zrozumiał, że bez gości z Polski Sopoty utrzymać się nie mogą. Nie ulega wątpliwości, iż z roku na rok zrozumienie to stanie się coraz głębsze, w każdym razie odbija się ono na postępowaniu władz i mieszkańców Sopot. Wprawdzie kupiectwo Sopockie zrozumiało swój interes i obecnie już w każdym prawie sklepie porozumieć się można po polsku. Nie wszędzie jednak istnieje zrozumienie interesu. Szczególnie władze tutejsze uważają za konieczne zmuszać kuracjuszy do kaleczenia języka niemieckiego.

Taki stosunek Niemców z Sopot do języka polskiego, historycznie biorąc, jest zrozumiały. Wszak przed wojną do Sopot przyjeżdżało bardzo dużo osób z b. Kongresówki. Kuracjusze ci przyjeżdżając z pod tyranji carskiej znajdowali w Sopotach o wiele znośniejsze stosunki obojętne na bądź co bądź konstytucyjnym ustroju państwa niemieckiego. Obywatele drugiej klasy, jakim byli w dawnej „Kongresówce“ Polacy, przemawiając po niemiecku stawali się obywatelami pierw szej klasy. To imponowało wielu królewiakom, szczególnie niezupełnie z Polską zbyt związanym, a takich przyjeżdżało do Sopot dużo. Obecnie położenie radykalnie się zmieniło: Polska jest państwem niezależnym i posiada obywatele tylko pierwszej klasy. Obywatele ci mają interes osobisty podkreślania swego obywatelstwa i dlatego Sopoty prędzej czy później znajdą się przed alternatywą: albo muszą uznać wszechstronne równouprawnienie tego niezmiernie ważnego elementu tych, którzy przybywając na letnie wywczasy utrzymują — rzeczmożna uzdrowisko, albo będą pomijani, albo będą traktować przybyszów z Polski, jako obywateli 2-giej klasy i wtedy może zdarzyć się, że cały obecny ruch do Sopot z Polski — zostanie skierowany w inną stronę.

W danej chwili tak dużego niebezpieczeństwa dla Sopot jeszcze nie ma. Polskie wybrzeże morskie nie jest dostatecznie rozbudowane i nie może dostarczyć wygodnych pomieszczeń w takiej ilości. żeby zaspokoiły potrzeby wszystkich kulturalnych Polaków. Zresztą Gdynia, której port rozwija siz ponad wszelkie spodziewanie, pochłonie dla swoich potrzeb handlowych i przemysłowych całe uzdrowisko.

Ale poza Gdynią powstają in ne polskie plaże! Dziś nie mogą one jeszcze sprostać wszelkim kulturalnym potrzebom, ale za lat kilka, kto wie jakie komortowe miejscowości mogą powstać na wybrzeżu zatoki puckiej, albo na otwartem morzu. Polacy umieją robić niespodzianki; dowodem tego Gdynia. Lepiej będzie dla Sopot nie czekać i ułożyć stosunki miejscowe tak, aby przybywający z Polski kuracjusze czuli się dobrze w całem znaczeniu tego słowa. Zależy to w szczególności od mieszkańców Sopot, a w szczególności władz. Przybywający bowiem z Polski goście chęcią użycia i najwięcej celowego wydania pieniędzy na swój pobyt, innych zamiarów napewno nie mają.

O stosunkach Sopockich i organizacji uzdrowiska napiszę następnym razem.

Dres.

HASŁO SPORTOWE

BIEG GAZECIARZY „HASŁA ŁÓDZKIEGO"

Dziś o godz. 19-ej na strzał startera wyruszy przeszło 100 chłopców uczestniczących w „Biegu Gazeciarzy", organizowanym przez nasze pismo. Wybiegną z rogu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej w kierunku Placu Wolności ku mecie, która mieścić się będzie przed Redakcją „Hasła Łódzkiego" — Piotrkowska 15.

Poraz pierwszy Łódź ujrzy tak olbrzymią rzeszę zawodników. Nic wtem dziwnego, bo ambicją każdego gazeciarza jest udział w „Biegu" właśnie dla niego zorganizowanym.

Znaczenia wychowawczo - propagandowego naszej imprezy nie potrzebujemy szeroko uzasadniać. Idea sportu ogarnia dzisiaj całe społeczeństwo. Czyż mamy pozostawić na uboczu najuboższe „dzieci ulicy"?

Dając im możność udziału w zawodach sportowych, zdobywamy tym chłopców dla sportu, niesiemy im tą radość, która płynie z tężyzny fizycznej, zaszczepiamy w nich ambicję szlachetnej walki.

Nasza myśl spotyka się z całkowitem poparciem władz i społeczeństwa, wyrażającem się we współpracy przy przeprowadzeniu „Biegu" oraz w zaofiarowanych nagrodach. Zaledwie społeczeństwo dowiedziało się o „Biegu Gazeciarzy", nagrody napłynęły szerokim strumieniem.

Imponujący ich komplet przedstawia się następująco: **bezpłatny kurs szoferski — dar Szkoły Samochodowej Grętkiewicz, statuetka sportowa dar f. R. Kowalski, obuwie — f. I. Sandberg, radjoodbiorniki f. f. Radjo - Splendid i Radjo - Pogotowie, obuwie gumowe — f. „Guma", leżak — f. „Omega", fotel — f. „Vienpol", skarpetki — f. Lewkowicz, książki f. Gebethner i Wolff.** Redakcja naszego pisma od siebie przeznaczyła na nagrody — **żetony, rower, kompletne kostjumy sportowe, pantofle i piłkę nożną.**

Jest więc o co walczyć. Dla wielu z pośród gazeciarzy biorących udział w „Biegu", przedmioty te były odległem marzeniem. Dziś może je zdobyć wysiłkiem fizycznym i ambicją. Nagrody te będą dlań bodźcem do uprawania sportu.

Ponieważ „Bieg" nasz z pewnością zgromadzi wielkie rzesze publiczności, apelujemy do Niem, aby ułatwiła pracę organizatorom przez zastosowanie się na trasie „Biegu" do zarządzeń komisji p. p. sędziów porządkowych i funkcjonarjuszy Pol. Państw. Biegnący zajmą prawą stronę jezdni, na której zostanie wstrzymany wielki ruch kołowy i pieszy

* * *

Chłopcy, zgłoszeni do „Biegu" muszą się stawić przed Redakcją „Hasła Łódzkiego" już o godz. 16-ej do przeglądu lekarskiego. Zakwalifikowani otrzymają numery zawodnicze i zostaną pouczeni, jak mają się zachować podczas „Biegu".

Kalendarzyk sportowy
na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota, Piłka nożna: Boisko Widzewskiej Manufaktury godz. 15.30 Turyści II—Hakah II, godz. 17,30 Hakoah I — Turyści I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa godz. 15,30 Hasmonea II—Pogoń II, godz. 17.30 Hamonea I Pogoń I. Mistrzostwo klasy B.

Gry sportowe: W godziniach popołudniowyh dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo w piłce koszykowej, siatkowej i hazenie.

Niedziela: Piłka Nożna: Boisko WKS-u godz. 8,30 WKS II—ŁKS II, godz. 10,30 WKS I—ŁKS I. Mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Wodnej godz. 8.30 ŁTSG II—Widzew II, godz. 10.30 ŁTSG Ib — Widzew I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa godz. 8.30 Union II—Orkan II, godz. 10,30 Union — Orkan I. Mistrzostwo klasy A, godz. 17,30 Trupmpheldor-Gentleman. Mistrzostwo klasy C. Boisko ŁKS godz. 10,30 Bar-Kochba — Huragan. Mistrzostwo klasy C. Boisko Geyera godz. 10,30 WWJ—Widzewska Manuf. Mistrzostwo klasy C. Godz. 15,30 SSKM II—Zjednoczone II. Godz. 17,30 SSKM I—Zjednoczone I. Mistrzostwo klasy B. Boisko TUR, godz. 10,30 TUR-Concordia. Mistrzostwo klasy C. Godz. 17.30 Sztern-Geyer. Mistrzostwo klasy C. Boisko Widzewskiej Manufaktury, godz. 10.30 Jutrzenka-Kolejowy Mistrzostwo, klasy C godz. 17,30 Kadimah—Sokół. Mistrzostwo klasy B. Boisko przy ul. Wodnej godz. 1030 Oratorjum—IKP. Mistrzostwo klasy C. Boisko WKS-u godz. 15,30 Turyści III—Orkan III. Mistrzostwo klasy C. Godz. 18-ta ŁTSG—Legja (Mecz ligowy).

Prowincja:

W Pabjanicach w sobotę Kr. Ender II—Burza III i Burza—Kadimah (Łódź) w niedzielę Kr. Ender—ŻSSG (Zd. Wola.)

W Koluszkach KKS—Pogoń. Mistrzostwo klasy C.

W Tomaszowie Lechja—Sokół. Mistrzostwo klasy C.

W Zgierzu Sokół — PTC. Mistrzostwo klasy A.

W Zduńskiej Woli TUR—Rudzki K. S. Mistrzostwo klasy C.

——ooo——

Wyścigi konne

Dziś w Rudzie Pabjanickiej rozpoczynają się wyścigi konne. Wzbudzają one zrozumiałe zainteresowanie i stanowią „clou" łódzkiego letniego sezonu sportowego.

Sądząc z licznego zgłoszenia stajni warszawskich, które wysłały na tor łódzki b. wiele swych koni i to lepszych, spodziewać się należy licznych pól w gonitwach, zwłaszcza, że i stajnie prowincjonalne nie powinny zawieść.

Z warszawskich stajni między innemi wezmą udział: konie prezesa Łódzkiego Tow. Endera, Zamoyskiego i Radwana, St. Lubicz, Przyłęckiego, Kwiatkowskiego i Żelazka, I-go pułku Szwoleżerów, Marjewskiego, Strzemieńskiego, Butkiewicza, Ktery - Szepietów, Łyżwińskiego i innych.

Dobrze obsadzone będą zapewne i go-

Dobrze obsadzone będą zapewne i gonitwy dla dwulatków, budzących, jako debiuty, największe bodaj zainteresowanie wśród publiczności.

Oczywiście, wydawanie sądów o wartości dwulatków mających biegać w Łodzi jest przedwczesne. Opierając się jedynie na opinjach trenerów godzi się zaznaczyć, iż wysłano konie dobrze galopujące, wśród których znajdują się i dwulatki lepszej klasy.

Z dwulatków warszawskich wysłano:

Ze stajni p. Endera: As - Coeur, Jasiołdę, Jowisza, wśród których wyróżniają się b. dodatnio dwa ostatnie.

Zestajni Ktery — Szpietów: Sierżanta, Rewoltę, Wagrama, Temperamenta i Beduina II, przyczem większe nadzieje pokładane są w trzech ostatnich.

Ze stajni p. Butkiewicza: Lowelasa i dobrze posuwającego się Nurmiego.

I-szy pułk Szwoleżerów reprezentować będą Dres i Persona Grata.

Dobrze galopują pupile Stajni Publicznej, należące do różnych właścicieli: Gazella, Irrawadi i Floret.

Od niedawna biegającą stajnię p. Łyżwińskiego reprezentować będą: posunięta w robocie Harfa II i Hajduk.

* * *

Jak nas informowano, tegoroczne gonitwy na torze Łódzkim odbywać się będą pod specjalną kontrolą Komisji Technicznej, która postanowiła przedsięwziąć jaknajsurowsze zarządzenia, celem osłonięcia publiczności przed machinacjami żokiejów i trenerów.

Członkowie warszawskiej Komisji Technicznej, będący równocześnie i członkami komisji łódzkiej, postanowiili nie korzystać z urlopu do ukończenia gonitw w Rudzie Pabjanickiej.

Mistrzostwa Polski
w pięcioboju lekkoatletycznym

10 sierpnia r. b. rozegrane zostaną w Pabjanicach zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju lekkoatletycznym (skok w dal, bieg 1500, rzut dyskiem i oszczepem. bieg m). Udział wezmą najlepsi zawodnicy polscy z Cejzikiem, Meyro, Dobrakowskim, Urbaniakiem i Lokajskim na czele. Tytułu mistrza bronić będzie Cejzik (Polonia)

Bieg sztafetowy
„Dnia Legjonów"

Na przestrzeni Łódź—Ruda Pabjanicka odbędzie się w dniu 3 sierpnia r. b. bieg sztafetowy organizowany przez Związek Legjonistów. Dystans biegu wynosi 10 klm., podzielony na 5 zmian po 2 klm.

Polscy pięcioboiści
jadą do Szwecji

W dniach 1—5 sierpnia r. b. odbędą się w Stokholmie zawody międzynarodowe w pięcioboju nowoczesnym, w którego skład wchodzą następujące konkurencje: strzelanie z pistoletów, szermierka na szable, wyścig konny naprzełaj, bieg lekko - atletyczny naprzełaj i pływanie.

Polska będzie reprezentowaną w powyższych zawodach przez por. Małyskę, por. Szupenkę, por. Koprowskiego i por. Kiesewettera, a więc wyłącznie przez wojskowych.

Walne zebranie
P. Z. L. A.

Dziś odbędzie się w Warszawie walne zebranie P. Z. L. A. dla dokonania wyboru prezesa, wskutek rezygnacji kpt. J. Misińskiego.

Łódź będzie również reprezentowaną na dzisiejszem zebraniu w osobie prezesa Ł. O. Z. L. A. prof. L. Szumlewskiego.

Przygotowania do Olimpjady

Polski Komitet Olimpijski już obecnie pracuje pilnie nad przygotowaniem poszczególnych działów naszego sportu do wystąpienia na Olimpjadzie w Los Angelos w 1930. Nad całością przygotowawczych prac czuwać będzie kierownik techniczny mjr. Sterba, pozatem różne grupy sportów również posiadają kierowników. I tak: płk. Glabisz objął — piłkę nożną. narciarstwo, hippikę, tenis, hokej i łyżwiarstwo; mjr. Sterba — lekką atletykę, wioślarstwo, kolarstwo, szermierkę, gry sportowe, saneczki; radca Foryś — gimnastykę, pływanie, żeglarstwo; kpt. Kurleto — boks, strzelanie, pięciobój nowoczesny; red. Sikorski — zapasy i sztukę. Kierownicy tych pięciu grup będą stale w kontakcie ze związkami organizującemi dane dziedziny sportu. Niewątpliwie to celowe zarządzenie P. K. O. wpłynie dodatnio na skrupulatność wyboru i przygotowania drużyn reprezentacyjnych Polski.

—o□o—

HASŁO GOSPODARCZE

LIKWIDACJA ŁODZI

Można śmiało zaryzykować zadanie, że przeciętnie inteligentny obywatel polski wie znacznie więcej o stosunkach w Ameryce południowej i północnej, aniżeli o tem, co się dzieje w stolicy polskiego przemysłu — w Łodzi.

Łódź? Cóż to jest? Jedno z wielu miast prowincjonalnych, gdzieś niedaleko Warszawy, podobno brudna, zakopcona dziura, w której co pewien czas wybuchają strejki i t. p. Takie mniej więcej wyobrażenie ma o Łodzi olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, nietylko na głuchej prowincji, ale nawet w Warszawie.

Olbrzymi przemysł, wymagający w dzisiejszych warunkach już nietylko tolerancji, ale i opieki, a nawet ochrony państwowej, nie może oczywiście być pozostawiony na łasce losu, i siła rzeczy domaga się coraz większego zainteresowania ze strony czynników miarodajnych. To zaś zkolei wiąże się z zagadnieniem charakteru naszego kraju, w którym dominującą rolę gra rolnictwo, z jego niekiedy wręcz sprzeciwiającymi się interesom przemysłu dążeniami, a w rezultacie ujawnia się brak zdecydowanej linji w gospodarczej polityce. Stąd prowizoryczne łatanie dziur w całej gospodarce i niecierpliwy, niechętny stosunek do Łodzi, która uporczywie domaga się jakichś konkretnych, wyraźnych posunięć, umożliwiających istnienie i rozwój przemysłu.

Praktycznie postulaty Łodzi przedstawiają się następująco: 1) ochrona celna przemysłu włókienniczego, 2) uwzględnienie interesów Łodzi w traktatach handlowych, zwłaszcza z Czechosłowacją, Niemcami i Rosją, 3) kredyty eksportowe i ulgi podatkowe.

Niektóre z tych postulatów napotykają oczywiście na opór państw zainteresowanych, którym zależy na możliwie dogodnych warunkach eksportu towarów włókienniczych do Polski, z drugiej zaś strony musi dbać o eksport płodów rolniczych w pierswzym rzędzie. I tu właśnie tkwi źródło tragedji łódzkiej: przemysłu włókienniczy schodzi na plan drugi, dusi się, nie znajdując rynków zbytu ani zewnątrz, ani wewnątrz kraju, gdyż konsumcja wewnętrzna jest ogromnie mała, a rozmiary przemysłu łódzkiego są zakrojone na wielką skalę.

Jakie stąd wyjście?

Znalazło je samo życie, które narzuciło Łodzi swą niezłomną wolę. Od szeregu miesięcy odbywa się gorączkowa, masowa likwidacja zakładów przemysłowych. Pod ciosami kryzysu padają, jedna za drugą, firmy łódzkie, zamykają się fabryki, znikają składy i tysiące robotników pozostaje bez pracy i chleba.

Naturalnie, ocaleją tylko wielkie firmy, ale i te przystosować się muszą do nowych warunków. Charakterystycznem np. zjawiskiem jest, że przedsiębiorstwa które miały niemal światową markę i nigdy dotychczas się nie reklamowały, wydają obecnie olbrzymie sumy na propagandę wytwórczości krajowej i na reklamę swoich artykułów. Łódź skwapliwie skorzystała ze znanego aforyzmu doradcy Dewey'a i gwałtownie poleca swoje perkaliki, nie lekceważąc żadnej po temu okazji.

A w pismach codziennych rośnie rubryka „upadłości i nadzorów“ a na głównych ulicach miasta, gdzie dawniej, w każdym niemal domu, mieściły się składy manufaktury, obecnie płoną świetlne reklamy i szyldy „chłodni“ włoskich, w których rozgorączkowani łodzianie „studzą“ swoje przemysłowo-handlowe zapały.

Wielka, przemysłowa Łódź maleje i kurczy się z każdym dniem.

T. G.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

TOWARSZYTWO AKCYJNE WYROBÓW BAWEŁNIANYCH „KRUSCHE i ENDER“ było przed wojną w stosunkach handlowych z paryskim oddziałem Rosyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu i w chwili wybuchu wojny pozostało mu winne blisko ½ miljona franków, co w przeliczeniu na naszą walutę przedstawia wartość 175.000 zotych.

Po upaństwowieniu banków w Rosji, a między innemi również i Banku dla Handlu i Przemysu, oddział paryski Banku na mocy decyzji władz francuskich został oddany pod opiekę specjalnego zarządcy tymczasowego. Zarządca ten wystąpił do Sądu Okręgowego w Łodzi o przysądzenie mu należnej sumy od spółki „Krusche i Ender“.

Sprawy podobne już kilkakrotnie zjawiały się na wokandach Sądu, jednak że nie tyczyły się sum wielkich i nie doszły jeszcze do Sądu Apelacyjnego, jak to miało miejsce z obecną.

Przed rozpotrzeniem samej sprawy, Sąd Okręgowy musiał przedewszystkiem rozstrzygnąć inną, zgłosił się bowiem adwokat Zylber z Warszawy, jako pełnomocnik pana Kuczy, który został ustanowiony przez nasze władze likwidatorom mienia Banku rosyjskiego w państwie Polskiem i zażądał zasądzenia wymaganej sumy 175.000, jednakże nie na rzecz francuskiego zarządcy, a na korzyść naszego likwidatora. Sąd Okręgowy dopuścił adwokata Zylbera do udziału w sprawie, pomimo opozycji strony pozwanej, a Sąd Apelacyjny decyzję tę zatwierdził. Obecnie więc sprawa toczy się przy udziale trzech stron ponownie w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Sąd Okręgowy będzie musiał obecnie rozpatrzeć zarzut adwokata Jastrzębskiego, pełnomocnika firmy „Krusche i Ender“, który głosił niewłaściwość Sądu wogóle. Ponieważ na mocy traktatu rosyjskiego wszystkie rozrachunki obywateli polskich z rosyjskimi z tytułu długów przedwojennych winny być rozpatrywane przed specjalną komisję rozrachunkową. O dalszych perypetjach tej ciekawej sprawy, posiadającej duże znaczenie społeczne podamy do wiadomośc' w miarę napływu informacji.

* * *

W listopadzie ub. r. wpłynęło podanie o udzielenie odroczenia wypłat LUDWIKOWI ADELFANGOWI, waścicielowi sklepu z galanterją i wyrobami jedwabnemi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 65 pod firmą „Adelfreres“.

Sąd rozpatrywał podanie Adelfanga na sesji w dniu 7 grudnia i odrzucił je pomimo poparcia, jakiego mu udzieliła większość wierzycieli. Za podstawę swego orzeczenia Sąd wziął opinję biegłego, który stwierdził niemożność ułożenia prawidłowego bilansu z braku prawidłowych ksiąg handlowych. Ponieważ zaś przytem biegy nie był fachowcem w branży galanterji i jedwabiu, tylko buchalterem. Pomimo całej małej wartości takiego tłumaczenia Sąd przyjął je do zatwierdzającej wiadomości. Pełnomocnik Adelfanga zgłosił apelację. Jednakże w Sądzie Apelacyjnym spotkał się już z opozycją jednego z wierzycieli, który zarzucił Adelfangowi dążenia do regulacji długów na zmniejszonej podstawie i poparł swoje oświadczenia listami firmy „Adelfreres“. Decydujące znaczenie jednak miał fakt ogoszenia w międzyczasie upadości tej firmie, wobec czego wycofała ona sama swoją apelację.

* * *

W dniu 21 grudnia r. ub. Sąd Hadlowy w Łodzi oddalił podanie firmy „M. KIRSZTAJN“ w Łodzi przy ul. Plac Wolności 7, o odroczenie wypłat, motywując między innymi tem, że odroczenie może być udzielone handlującemu, posiadającemu dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wierzycieli, który tymczasowo zaprzestał wypłat, wskutek wyjątkowych, niezależnych odeń okoliczności — za takiego zaś handlującego Kirsztajna uważać nie można, w obliczu opinji biegłego i faktu istnienia przedsiębiorstwa zaledwie od pięciu lat. Na wyrok powyższy Kirsztajn założył apelację. Sąd Apelacyjny zaś, wychodząc z założenia, że jak ustalił biegły przewyżka aktywów nad pasywami wynosi 84,000 zł., że wierzyciele zgodzili się na odroczenie wypłat, udzielił Kirsztajnowi odroczenia wypłat na 3 miesiące od dnia 4 kwietnia r. b. Obecnie Kirsztajn wystąpił do Sądu o otwarcie postępowania układowego z następującą propozycją: 100 proc. spłata wszystkich wierzycieli w 4 równych ratach, z których pierwsza 25 proc. płatna w 6 miesięcy od adty uprawomocnienia się wyroku, i następne w takiejże wysokości co do 6 miesiecy każda. Sąd układ powyższy zatwierdził.

* * *

Firmie „TKACKO-GUMOWA MANUFAKTURA EMIL WICKE SP. AKC.“ w Łodzi przy ul. Kopernika 26. Sąd udzielił w dniu 17 grudnia r. ub. odroczenia wypłat na 3 miesiące. Następnie w dn. 18 marca r. b. przedłużył na dalsze 3 miesiące. Obecnie, jak widać z sprawozdań nadzorców sądowych oraz załączonego bilansu firma ta spłaciła około 35.000 zł. długów, wobec zaś nadal trwającego kryzysu gospodarczego, który wywołał zniżkę cen towarów o 20 proc. oraz spowodował ogromne trudności w inkasowaniu należności u dłużników, firma prosi o przedłużenie odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące. Sąd uwzględnił powyższe podanie, odraczając wypaty na ostatnie trzy miesiące, poczynając od dnia 17 czerwca 1930 r.

Katastrofa na rynkach pracy

2.636 tys. bezrobotnych w Niemczech — 1.890 w Anglji

Krajem najsilniej nawiedzonym klęską bezrobocia w Europie jest Rzesza Niemiecka. Anglja pod rządami Mac Donalda doszła już do 1 miljona 890 tys. bezrobotnych, kiedy rok temu miała ich jeszcze tylko 1.130 tys. Niemcy jednak bezapelacyjnie biją ten smutny rekord.

Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi obecnie 2 miljony 636 tysięcy ludzi.

Objawem szczególnie niepokojącym jest okoliczność, że w porównaniu z zimowym okresem największego natężenia bezrobocia, sezon robót wiosennych nieznaczną tylko przyniósł ulgę na rynku pracy.

Ukonstytuowanie się

Rady Państwowego Instytutu Eksportowego

W lokalu państwowego Instytutu eksportowego odbyło się wczoraj konstytucyjne posiedzenie nowej Rady państwowego Instytutu eksportowego.

Posiedzenie zagaił minister Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowski, omawiając dalszy plan działalności Instytutu, który powinien pogłębić swą działalność w kierunku teoretycznego badania polityki gospodarczej Polski, oraz polityki tej ogólnoświatowej, z uzwględnieniem poszczególnych państw zagranicznych. Ocena polityki gospodarczej międzynarodowej oraz dostosowanie eksportu naszego do każdoczesnej sytuacji rynków światowych i polityki uprawianej przez poszczególne kraje — oto ramy praktycznej działalności Instytutu.

W posiedzeniu wzięli udział delegaci poszczególnych ministerstw: Skarbu — wiceminister Starzyński, Spraw Zagranicznych — dyr. dep. konsularnego p. Łukasiewicz, Przemysłu i Handlu — dyr. dep. handlowego — p. Sokołowski, rolnictwa — dyr. dep. ekonomicznego dr. Rose, komunikacji — p. Geysztor, szef sekretarjatu ministra Przemysłu i Handlu red. Czesław Peche, naczelnicy wydziałów Instytutu Krzywicki i Wolski oraz członkowie Rady.

Następnie dokonano wyborów. Prezesem został p. Paweł Minkowski, prezes Zw. polskich fabryk Portland cementu, na wice prezesów powołano: p. Jerzego Gościckiego, dyrektora Zw. polskich organizacyj rolniczych i inż. Marjana Szydłowskiego, delegata górnośląskiego Zw. przemysłu górn. - hutniczego.

Zkolei Rada wysłuchała sprawozdania złożonego przez dyrektora Instytutu p. Marjana Turskiego.

W dyskusji podkreślono sprężystą i korzystną dla naszego eksportu działalność Instytutu oraz celowe kierownictwo w tych sprawach naszemi placówkami konsularnemi. Wysunięto tezę, że inicjatywa w kierunku działalności Instytutu powinna wychodzić ze sfer gospodarczych: Instytut powinien zbadać metody dumpingowe, stosowane przez różne kraje i odpowiednio im prciwdziałać.

GIEŁDA

Warszawa, 11-go lipca.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY.

Belgja 124.54
Gdańsk 173,35
Holandja 358.65
Londyn 43,37
Nowy Jork 8,904
Nowy Jork (kabel) 8.9
Paryż 35.08
Praga 26.45
Szwajcarja 173.22
Włochy 46.70½
Wiedeń 125.91

Obroty dewizami nieco mniejsze, tendencja dla dewiz euroejskich przeważnie mocniejsza. Dolar w obrotach prywatnych 8.894, rubel złoty 4.62¾, rubel srebrny 1.70, rubel w bilonie rosyjskim 0.70, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych Berlin 212.74.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.00 — 62.50; 5 proc. konwersyjna 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 77.50 — 78.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 71.75; 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 68.50; 10 proc. L. Z. m. Radomia 82,00; 8 proc, oblig. budowl. Banku kraj. 93,00 (w proc.)

AKCJE.

B. Polski 167,50 — 167,00; B. Zachodni 65.00 Lilpop 25,00; Starachowic 16.00.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 10 lipca 1930 r.

CENY RYNKOWE.

Żyto 18,50 — 19,00; Pszenica 51,00 — 52,00 Owies jednolity 23,00 — 24,00; Jęczmień na kaszę 23,00 — 23,50; Jęczmień browarny 24,00 — 26,00; Mąka pszenna łuksusowa 85,00 — 90,00; Mąka pszenna 0000 75,00 — 80,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 36,00 — 37,00; Otręby pszenne szale 19,00 — 20,00; Otręby pszenne średnie 16,00 — 17,00; Otręby żytnie 10,75 — 11,25.

Usposobienie spokojne. — Obroty małe. Otręby żytnie 10,25 — 11,00.



Teatr świetlny

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsc I—1 zł. II—75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Passe-partout bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne. Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyr. A. Czudnowskiego

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

MOTTO: ...Dwie kobiety walczą o mężczyznę. Jedna o błękitnej krwi, druga z ulicy. Jedna walczy z nienawiścią, druga z miłością w sercu.

Wielki salonowo-erotyczny dramat p. t. **„KOBIETA Z BRUKU“**

W rolach głównych: płomienna meksykanka **Lupe Velez.** Wspaniały bohaterski amant **William Boyd** oraz przepiękna salonowa **Jetta Goudel** i inni. Ilustrzację śpiewną wykona znakomita pieśniarka p. **Halina Zarska**

NADPROGRAM: **AKTUALNOSCI FILMOWE.**

Do akt. Nr. 410, 413—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego I rew. egzekucyjnego pow. łódzkiego w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 24, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano, przy ul. ks. Skorupki Nr. 1 w Langówku, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z auta sportowego Nr. 81471 Ł. D. oszacowanego na sumę zł. 4,000.

Łódź, dnia 30 czerwca 1930 r.

Komornik: PIOTR PILICHOWSKI.

Do akt. Nr. 1187—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1930 roku od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ulicy Kielma Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Noecha Wrzońskiego i składających się z mebli i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 4 lipca 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1620—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Siminiaka i składających się z radjoaparatu i garderoby, oszacowanych na sumę zł. 1,200.

Łódź, dnia 12 czerwca 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1657—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „D. Halberszstadt“ i składających się z 250 par rękawic gumowych technicznych, oszacowanych na sumę zł. 2,500.

Łódź, dnia 18 czerwca 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1665—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 80, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Józef Krakowski“ wł. Józef Krakowski i Teofil Zielonka i składających się z 6 warsztatów tkackich angielskich, oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 21 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt. Nr. 1687, 1688 i 1689—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Leszno Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Leszno“ Sp. z ogr. odp. i składających się z 7 pralek mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 1,800+1,200+1,200.

Łódź, dnia 25 czerwca 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1703 i 1743—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 93, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Jakób Aron Grünstein i S-ka“ i składających się z chustek bawełnianych i biurka amerykańskiego, oszacowanych na sumę zł. 725.

Łódź, dnia 28 czerwca 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1705—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Smolińskiego i składających się z 1,000 flaszek wina owocowego, oszacowanego na sumę zł. 1,200.

Łódź, dnia 30 czerwca 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1686—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Bergmana i składających się z pianina i mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,300.

Łódź, dnia 25 czerwca 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1658—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Redakcji i Administracji Kalendarza Terminowego Legji Inwalidów W. P. i składających się z mebli i maszyny do pisania oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 21 czerwca 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2371—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berisza Lichtenberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 1,710.

Łódź, dnia 9 lipca 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2946—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Jakób Radzyner“ i składających się z 55 sztuk konsoli wiszących, oszacowanych na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 9 lipca 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7.



Świadectwa pochwalne wystawili prof. Uniwerst.: Prof. Dr. **R. Barącz,** prof. dr. **J. Marischler,** prof. dr. **B. Kielanowski** i innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 29, front, II piętro.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w Łodzi, Wólczańska 29, II piętro, front, składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mię z niebezpiecznej ruptury. Dnia 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W.Pan uratował mi życie **bez operacji.** Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrów.

Z poważaniem **L. CUSZNAJDER.**

PRZETARG.

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w budynkach mieszkalnych w Łodzi, przy ul. Abramowskiego Nr. 1.

Oferty składać należy do dnia 19 lipca do godz. 11-ej rano w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi w kopertach zapieczętowanych zalakowanych i zaopatrzonych napisem „Instalacja kanalizacyjno-wodociągowa“, tam też można otrzymać za opłatą Zł. 3.— ślepe kosztorysy, zasięgnąć informacyj, oraz przeglądnąć plany.

Wadjum w wysokości Zł. 2,500.— w gotówce lub w papierach przepisanych dla budowli państwowych należy złożyć w Kasie tegoż Banku, lub innym jego Oddziale, dołączając kwit do oferty wraz z wypełnionymi kosztorysami.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom lub wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Bank Gospodarstwa Krajowego zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Łodzi.

569

PRZETARG.

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji światła elektrycznego w budynkach mieszkalnych w Łodzi, przy ul. Abramowskiego Nr. 1.

Oferty składać należy do dnia 19 lipca do godz. 10-ej rano w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi w kopertach zapieczętowanych, zalakowanych i zaopatrzonych napisem „Instalacja elektryczności“ tam też można otrzymać za opłatą Zł. 3.— ślepe kosztorysy, zasięgnąć informacyj, oraz przeglądnąć plany.

Wadjum w wysokości Zł. 1,000.— w gotówce lub papierach przepisanych dla budowli państwowych należy złożyć w Kasie tegoż Banku lub innym jego Oddziale, dołączając kwit do oferty wraz z wypełnionymi kosztorysami.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, lub wniesione po terminie, nie będą rozpatrywane.

Bank Gospodarstwa Krajowego zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Łodzi.

569

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rontgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 226

Ogłoszenia drobne

Detektory od zł. 8.50 446
komplet z anteną i słuchawką od zł. 26 Radjoaparaty i części **„Radjola“** ul. **Ptotrkowska 88,** w podwórzu, tel **153-40**

HALLO!
Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza“ Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznię z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Poszukuje
się zdolnych akwizytorow za kaucją. Zgłoszenia Legja Inwalidów, Narutowicza Nr. 45, od 10—18 po poł. 1100

Motocykl
marki „Triumf“ w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, Kilińskiego 117, Kane.

Potrzebni
chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Zgierska Nr. 40, od godz. 11—14. gr

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 518

DR. MED.
EDWARD
REICHER
Specjalista
chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapja.
ul. Południowa 28
Tel. 201-93
Od 8—11 rano i 6—9 wiecz. w niedzielę od 9—2 pp. 513
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
519 **PORADA 3 zł.**

Kierownik biura
poszukiwany. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Posada do objęcia od zaraz. (Ponieważ biuro chcemy powiększyć pierwszeństwo damy temu reflektantowi który pożyczy nam z 8—10 tysięcy złotych. Gwarancja bardzo pewna). Oferty do niniejszego pisma pod „Solidność, Punktualność“

Baczność!
Wspaniałe miejsce wycieczkowe
w Radogoszczu u **E. ARNOLDA**
Kąpiele słoneczne i wodne
Łódki i huśtawki 544
Bufet na miejscu. Codzień otwarte
5 minut od przystanku Radogoszcz na lewo od szosy w kierunku Zgierza.

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
506 **tel. 1.58-38**

Samochód ciężarowy
do wynajęcia. Przewożenie towarów, mebli. Ceny przystępne Łódź, Kilińskiego 138. Tel. 184-21 M. Drzewiecki.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz